

POLSKA KOMISJA DS. PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH DO KONGRESU
POKOJU

WSCHODNIE GRANICE POLSKI

Paryż - Maj 1919

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH
Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

NOTA
DOTYCZĄCA LITWY
I
BIAŁEJ RUSI

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

NOTA DOTYCZĄCA LITWY

I

BIAŁEJ RUSI

Nieprecyzyjne określenia terytorialne.

Pomiędzy dawnym Królestwem Polskim utworzonym przez Kongres Wiedeński w 1815 r., a ziemiami zasadniczo ruskimi, rozciąga się rozległy obszar, podległy przed wojną dominacji rosyjskiej, podzielony na sześć guberni: wileńska, grodzieńska, kowieńska, mińska, witebską i mohylewską. Obszar ten nazywany jest zwyczajowo Litwa lub Biała Ruś. Określenia te nie zawsze mają jednak to samo znaczenie, a także nie zawsze odnoszą się do tego samego obszaru i to zarówno w pracach naukowych, w powstałych okazjonalnie broszurach czy artykułach prasowych. Stąd też poczuwamy się do obowiązku, aby poświęcić kilka słów temu zagadnieniu tak, aby uniknąć błędów i nieścisłości w dalszej części niniejszego opracowania.

Litwa.

Dwa znaczenia pojęcia „Litwa” tłumaczy fakt, że termin ten jest stosowany: 1° czasami w sensie historycznym i geograficznym; 2° innym razem zaś w znaczeniu etnograficznym.

Obszar sześciu wymienionych wyżej guberni jest niemal identyczny z terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego granica została ostatecznie ustalona w 1569 r., kiedy to unia personalna z Polską przekształciła się w unię realną. Z tą jednak zasadniczą różnicą, że część obecnej jednostki administracyjnej, najbardziej wysunięta na zachód, wchodząca

- 3 -

w obszar Królestwa Kongresowego i tworząca dawniej województwo podlaskie, nie należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego, lecz do Korony Polskiej. Owa część, określana też jako ziemia białostocka, w czasie rozbiorów nie została zajęta przez Rosję, ale została jej przydzielona przez Napoleona na mocy traktatu tylżyckiego z 1807 r. Pozostałe różnice między terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego a terytorium sześciu wymienionych guberni są na tyle nieznaczne, że nie wymagają omówienia.

Jeśli w takim kontekście używamy pojęcia „Litwa”, to nadajemy mu znaczenie historyczne i geograficzne. Zupełnie inne jest, często spotykane obecnie, etnograficzne znaczenie pojęcia „Litwa”.

Litwa etnograficzna, czyli kraj zamieszkiwany przez ludność litewską, to pojęcie znacznie węższe niż poprzednie; terytorialnie obejmuje tylko jedną gubernię, a mianowicie kowieńską i tę część guberni wileńskiej, która łączy się z poprzednią wąskim pasem, niedochodzącym na żadnym odcinku do przedmieść Wilna. Miasto to, dawniej stolica Litwy w sensie historycznym i geograficznym, znajduje się jednak wyraźnie poza granicami Litwy etnograficznej.

Jednakże, oprócz terytoriów tworzących sześć wymienionych guberni, do Litwy etnograficznej należy także położona nad Niemnem wschodnia część Prus Wschodnich, a także północno-wschodni narożnik dawnego Królestwa Kongresowego, tj. część guberni suwalskiej.

Biała Ruś.

Inaczej ma się rzecz w przypadku określenia „Biała Ruś”. Pojęcie to nie ma znaczenia historycznego i geograficznego, gdyż kraj ten nigdy nie zaistniał jako odrębny byt polityczny. Niemniej jednak terminu tego używano i używa się, bez jego doprecyzowania, na oznaczenie różnych terenów zamieszkałych przez Białorusinów, odnosząc go do części obszaru mniej lub bardziej rozległego. Pod koniec XVIII wieku Rusią Białą określano tylko tę część, którą Polska przekazała Rosji na mocy traktatu po pierwszym rozbiorze, to jest obszar położony między Dźwiną, Druczem, Dnieprem i dawną granicą polską. Ostatecznie obecnie stosuje się określenie Ruś Biała dla obszarów guberni mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, grodzieńskiej i

prawie całej wileńskiej, za wyjątkiem pasa, który graniczy z gubernią kowieńską, to znaczy całego terytorium sześciu wymienionych guberni za wyjątkiem części litewskiej z etnograficznego punktu widzenia. To w tym właśnie znaczeniu w dalszej części opracowania jest używane pojęcie „Ruś Biała”. Polacy mieszkający na tych terenach.

Określenia „Litwa” i „Ruś Biała” stosowane w niniejszym opracowaniu w odniesieniu do okresu bieżącego odnoszą się do ich sensu etnograficznego. Konieczne jest jednak fundamentalne rozgraniczenie. Jeżeli mówimy o Francji, myślimy o kraju zamieszkałym przez Francuzów; jeżeli mówimy o Włoszech, myślimy o terytorium zamieszkałym przez Włochów, itp. Jednakże absolutnie błędne byłoby rozumienie pojęć „Litwa” i „Ruś Biała” dokładnie w ten sam sposób. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy szukać w tym, że na Litwie i na Rusi Białej obok ludności, która dała nazwę tym terenom, od wieków mieszkali również Polacy i to w znacznej liczbie. Owa ludność polska jest na tych ziemiach w równiej mierze autochtoniczna, co ludność litewska czy białoruska. Przy czym chodzi nie tylko o wysoki odsetek mieszkających tam Polaków, ale także o to, że obszar ten jest na wskroś przesiąknięty polską kulturą, co dotyczy wszystkich mieszkańców, nawet należących do innych narodowości i to pomimo faktu, że od około 125 lat na tym terenie przeważała rosyjska dominacja. To samo dotyczy wreszcie powiązań geograficznych, które znacznie silniej łączą ten obszar z Polską niż z Rosją.

Siła liczebna Polaków.

Ludność polska tych terenów stanowi rdzeń ich struktury społecznej. Jedynie Polacy tworzą tam normalną strukturę, ponieważ przynależą do wszystkich warstw społecznych: mieszkają na tym obszarze jako drobni rolnicy i jako wielcy właściciele ziemscy; to oni, obok Żydów, tworzą tam prawie wyłącznie ludność miejską, podczas gdy Litwini i Białorusini należą prawie wyłącznie do warstwy chłopów.

Chociaż liczba Polaków na tym obszarze jest znaczna, nie można jej dokładnie określić, ponieważ statystyki rosyjskie zostały do tego stopnia sfałszowane, że nie wzbudzają żadnego zaufania. Wystarczy w tej kwestii porównać oficjalny spis ludności z 1897 r. ze spisem Stołypina z 1909 r., przeprowadzonym przed

wprowadzeniem ziemstw w tych guberniach. Chodziło o wykazanie przewagi liczebnej Polaków i wykorzystanie tego argumentu do uzasadnienia ograniczenia udziału Polaków w ziemstwach; spis został więc zorganizowany w warunkach zbliżonych do rzeczywistości i od razu pokazał liczebną siłę Polaków. Statystyki zebrane na Litwie w 1916 roku przez Niemców, mimo ich wrogości, przyniosły nieoczekiwane liczby. Wskazały one, w porównaniu z innymi narodowościami, 55% Polaków w guberni grodzieńskiej i 56,5% w guberni wileńskiej. Ale niestety brakuje takich statystyk, sporządzonych w czasie wojny, dla innych części tego rozległego terytorium.

Polski charakter Białych Rusinów.

Jeśli chcemy dokładnie oszacować siłę pierwiastka polskiego, nie można zapomnieć o zaliczeniu do niego znacznej części ludności białoruskiej, która poza Polakami zamieszkuje pięć z sześciu guberni.

Białorusini nie mają najczęściej świadomości odrębności narodowej – podobnie jak nigdy nie tworzyli własnego państwa. Ta część ludności białoruskiej, która jest wyznania rzymskokatolickiego, modli się w polskich parafiach, używa znaków łacińskich w drukach białoruskich – to znaczy polskich – i uważa język polski za własny: polski to piękny język, język cywilizacji, gwara białoruska to jedynie gwara rodzinna. Owa ludność białoruska, która nazywa się, gdy jest przywoływana, „rdzenną” bez żadnego innego określenia narodowości, jest w istocie rzeczy polska. Choć język białoruski należy, zdaniem badaczy, do tej samej grupy językowej, co rosyjski i małoruski (lub ukraiński), to jego słownictwo jest do tego stopnia nasycone polskimi wyrazami i polonizmami, a jego kształtowanie się było pod tak ogromnym wpływem polskim, że Polak rozumie go bez trudu, a nawet dużo łatwiej niż Rosjanin. Należy więc pamiętać, że na pewnym poziomie cywilizacyjnym, gdy świadomość narodowa danej grupy etnicznej nie jest jeszcze rozwinięta, często jej odpowiednikiem bywa religia. Jednakże na tym obszarze wyznanie rzymskokatolickie jest w najwyższym stopniu wyznaniem Polaków. W ten sposób białoruscy katolicy przynależą już

do narodowości polskiej poprzez swoje wyznanie, które do chwili obecnej zastępuje tam świadomość narodową.

Ale nawet ta część Białorusinów, która należy do wyznania prawosławnego, jest silnie związana z Polską. Należy podkreślić, że jest ona prawosławna dopiero od kilkadziesiąt lat, bo przed rozbiorami należała prawie w całości do wyznania greckokatolickiego i to rząd rosyjski propagował wśród niej po rozbiorach prozelityzm; posunął się w tej drodze represji tak daleko, że prostym ukazem zniósł w 1839 r. unię religijną z Rzymem. A środek ten był często wprowadzany przez administrację rosyjską siłą; rządowi udało się w ten sposób doprowadzić do przyjęcia prawosławia przez półtora miliona dusz (16,8% ludności tych prowincji). Ale Kościół katolicki, to znaczy polski, jak jest w tych regionach określany, do chwili obecnej nadal wywiera silny wpływ na tę ludność. Białorusini, którzy z woli wszechmocnego rządu rosyjskiego przyjęli prawosławie, z pietyzmem obchodzą nieznane prawosławiu święta katolickie, np. Matki Bożej Gromnicznej (2 lutego), Boże Ciało, święto św. Kazimierza (Jagiellończyka, syna króla polskiego i patrona Litwy), św. Antoniego, którego czczą w sposób szczególny, a którego kult został sprowadzony do tego kraju przez katolickie i polskie zakony dominikanów i franciszkanów. A w katolickie święta owa ludność prawosławna udaje się do kościoła katolickiego, powszechnie bierze udział w procesjach Bożego Ciała i Zmartwychwstania na Wielkanoc i obchodzi Święto Zmarłych, nieznane prawosławiu; ponadto organizuje także odpusty w sanktuariach czczonych przez katolików, np. na Faszczówce i w Bratyniczach (gubernia mohylewska), w Połocku (sanktuarium jezuickie św. Boboli). Nie bierze natomiast udziału w prawosławnym święcie „Pojednania Unii z Prawosławiem”, które Synod Prawosławny ustanowił równoległe do Bożego Ciała, aby uniemożliwić ludności obchodzenie tego katolickiego święta.

Podkreślenia wymaga też fakt, że ludność polska i białoruska, nawet prawosławna, żyje na tych terenach w ścisłym powiązaniu, w doskonałych i jak najbardziej serdecznych stosunkach, do tego stopnia, że w czasie rewolucji rosyjskiej 1906 r. w tych prowincjach było żadnych problemów, nawet w relacjach pomiędzy chłopami białoruskimi a wielkimi obszarnikami polskimi.

Związki historyczne z Polską.

Znaczna przewaga pierwiastka polskiego na etnograficznym obszarze białoruskim, a także jego duże znaczenie na etnograficznym obszarze litewskim, mają swoje korzenie w historii.

Tereny wchodzące w skład sześciu wymienionych guberni tworzyły w całości od XIV wieku Wielkie Księstwo Litewskie. Przedsiębiorczy naród litewski uczynił te ziemie niepodległym państwem, ale nie zdołał wewnątrz narzucić swojej kultury wkraczającemu tam ludowi białoruskiemu, ani też zewnątrz oprzeć się naciskom krzyżackim, poprzednikom państwa pruskiego. Dlatego też, aby zapewnić skuteczną pomoc przeciw zagrożeniu germańskiemu, państwo litewskie zawarło unię personalną z Polską, gdy w 1386 r. na tron polski wstąpił jej Wielki Książę – Władysław Jagiełło. Zwycięstwo polsko-litewskie pod Grunwaldem było bezpośrednią konsekwencją owej unii. A kiedy państwo moskiewskie, wówczas w pełnym rozkwicie swojego absolutyzmu, zaczęło coraz bardziej zagrażać państwu litewskiemu, unia personalna między Litwą a Polską została zastąpiona unią realną (1569 r.), która znalazła swój wyraz w tym, że oba państwa miały jednego króla i wspólny sejm. Ścisły związek z Polską umożliwił zachowanie swobód społecznych, które Litwa uzyskała czasowo, ale oba państwa miały odrębną administrację, na czele której stali ministrowie krajowi, dwa skarby, dwie autonomiczne armie i oddzielne trybunały.

Związek obu państw stawał się coraz bardziej ścisły, a jego trwałość gwarantował nie tylko fakt, że pierwsze „unie” (1401, 1413, 1432–34) nie zostały zawarte przez władców, ale przez wszystkich tych, którzy w obu państwach brali czynny udział w życiu politycznym: to znaczy przez wszystkich bojarów na Litwie i przez całą szlachtę w Polsce, a w przypadku późniejszych unii (1499, 1501, 1569) przez zwoływane sejmy. Wielkie Księstwo Litewskie, które wcześniej podlegało absolutnej władzy Wielkiego Księcia, uzyskało dzięki unii z Polską znaczne przywileje dla swoich bojarów, między innymi słynny *nominem captivabimus nisi iure victum*, odpowiednik angielskiego *habeas corpus*, jak również instytucję sejmów i sejmików, udoskonaloną administrację i reformę rolną, jedną z najbardziej zaawansowanych, jakie kiedykolwiek przeprowadzono w Europie, wprowadzoną dopiero

w czasie unii personalnej, dzięki pomocy polskich specjalistów. Do urzeczywistnienia unii realnej z 1569 r., oprócz grożącego Litwie niebezpieczeństwa moskiewskiego, doprowadziła także nadzieja żywiona przez litewskich bojarów na ograniczenie władzy oligarchii litewskiej i zapewnienie jej w kwestiach politycznych wpływów identycznych z przywilejami szlachty polskiej, cieszącej się swobodami demokratycznymi.

Unia ta, oparta na zasadzie równości państw, wzmocniona swobodami, jakie zapewniła dużej części ludności państwa litewskiego, wykazała imponującą siłę. Oba państwa funkcjonowały w takiej zażyłości i były zasymilowane do tego stopnia, że dwa wieki później (1791) prawie niezauważalnie przeszła ważna transformacja polityczno-prawna, w wyniku której, po zniesieniu rzeczywistej Unii dwóch państw dawniej zjednoczonych, ale odrębnych Polski i Litwy, powstało jedno, jednolite państwo. Całe Wielkie Księstwo Litewskie zostało nasycone pierwiastkami polskimi i było uważane za polskie. Uznana przez unię z 1569 r. zasada, że mieszkańcy obu państw mogą osiedlać się na wzajemnych terytoriach, spowodowała połączenie szlacheckich rodów litewskich i białoruskich z polskimi oraz ich ustanowienie na Litwie, Rusi Białej i w Polsce. Miasta tego obszaru były zamieszkałe przez polską burżuazję, ponieważ ludność rodzima nie była zainteresowana handlem ani przemysłem.

Kilka przykładów wystarczy, aby pokazać, jak silne było przywiązanie do kultury polskiej, mimo braku nacisków – które nawet nie mogły zaistnieć, gdyż cała administracja litewska była odrębna od polskiej i znajdowała się w rękach litewskich. – W tych okolicznościach na przełomie XVI i XVII wieku powstało na tym terenie dużo polemicznych dzieł literackich, dotyczących religijnej unii prawosławnych z Rzymem. Jednak w tym sporze obie strony, także prawosławni, posługiwali się w większości językiem polskim. Korzystali z niej wszyscy, nawet duchowni, którzy nie wstąpili do unii, inaczej nie znaleźliby czytelników. Używanie języka polskiego stawało się coraz bardziej powszechne także w sądownictwie, chociaż językiem urzędowym był białoruski, nawet na obszarze Litwy etnograficznej,

ponieważ język litewski był zbyt prymitywny. Ale jeśli język białoruski pozostał oficjalnym językiem w sądownictwie, to już w XVII wieku strony stosowały akty pisane po polsku, który był językiem bardziej im znanym niż jakikolwiek inny. Trzeci Statut Litewski został pierwotnie sporządzony i wydrukowany w języku białoruskim (1588). Ponieważ jednak w 1614 r. ukazało się jego tłumaczenie na język polski – które nie było oficjalne – korzystano wyłącznie z niego, pięciokrotnie wznawiano jego druk przed rozbiorami, natomiast nie dodrukowywano oryginalnego białoruskiego tekstu.

Siła polskiego pierwiastka.

Siła polskiego pierwiastka była na tych ziemiach tak duża, że po rozbiorach Rosji nie udało się jej zniszczyć, mimo że w tym celu wykorzystwała całą potęgę swojego państwa, a także władzę ustawodawczą i środki administracyjne, którymi dysponowała. Dokonywała masowych wywózek, po powstaniach polskich 1794, 1831, 1863 tej części ludności, wśród której szczególnie budziła się polska świadomość narodowa, uprawiała na wielką skalę konfiskatę polskiej własności ziemskiej na rzecz Rosjan, mianowała na stanowiska rządowe wyłącznie Rosjan, zakazując do nich dostępu Polakom, nawet ograniczyła ich udział procentowy w administracji związanej z kolejną, zakazała Polakom nabywania ziemi w inny sposób niż dziedziczenie ab intestat. Doprowadziło to ostatecznie do zakazu używania języka polskiego w sądach, administracji, szkołach, a nawet na ulicach. Wiara rzymskokatolicka, ze względu na to, że była religią Polaków, cierpiała prześladowania znane w cywilizowanym świecie. Władze rosyjskie skonfiskowały również ogromne kościelne aktywa, zamknęły wszystkie klasztory katolickie, a wiele kościołów katolickich zamieniono na cerkwie prawosławne. Ale polonizmu, choć osłabionego przez tak wiele niegodziwych praktyk, nie można było zniszczyć, a polskości tych ziem nie można było wymazać, zwłaszcza na Rusi Białej, która zachowała swój polski charakter do dnia dzisiejszego. Kiedy po pierwszej rewolucji rosyjskiej możliwe stało się zakładanie polskich szkół, w całym kraju powstało wiele szkół średnich i podstawowych, a nawet szkoły wyższe. To właśnie na Rusi Białej ogół ludności, nawet Białorusini, domagali się otwarcia polskich szkół i utrzymywali je najczęściej na własny koszt.

- 10 -

Słabość pierwiastka rosyjskiego.

Rosja z kolei nie potrafiła stworzyć naturalnych więzów z tym obszarem i pozostawała dla niego całkowicie obca z kilku powodów. Przede wszystkim na tym terytorium nie było prawdziwych Rosjan, dopóki był on częścią Polski. Białorusini nie są Rosjanami. Zbyteczne jest mówienie tego o Litwinach, którzy nie są nawet Słowianami. Przed wojną obszar ten zamieszkiwał jedynie niewielki procent prawdziwych Rosjan. Można to jedynie określić na podstawie spisu ludności z 1897 r., kiedy to Rosja nadal oficjalnie przyznawała, że Rosjanin to nie to samo co Białorusin. Każdy kolejny spis nie miał już specjalnej rubryki pozwalającej wskazać liczbę rdzennych Rosjan, ale umieszczał wszystkich prawosławnych pod jednym hasłem, bez wskazywania ich narodowości, insynuując w ten sposób, wbrew prawdzie, że wszyscy prawosławni są Rosjanami.

Według tego spisu z 1897 r. odsetek Rosjan na tych terenach przedstawiał się następująco:

W guberni grodzieńskiej	5,08%
- - - wileńskiej	5,00%
- - - kowieńskiej	4,82%
- - - mińskiej	4,39%
- - - mohylewskiej	3,65%
- - - witebskiej	3,32%

Rosja mimo wszystko przyciągała Rosjan na to terytorium, oferując im ziemię i udzielając znacznego wsparcia finansowego, a także rezerwując dla Rosjan stanowiska we wszystkich administracjach rządowych i przyznając im znaczne korzyści materialne, nieznanne w guberniach centralnej Rosji.

Rosjanom nie udało się również pozyskać rdzennej ludności. Wręcz przeciwnie, utrzymywano ją na dystans, prześladowano ją lub zaniechano, a metody nacisku stosowano nie tylko wobec Polaków, ale również Litwinów i Białorusinów.

Rząd rosyjski zezwolił na używanie języka litewskiego i białoruskiego w sądach i administracji wyłącznie w przypadkach niezbędnej konieczności; oba języki były zakazane w szkołach. Dopiero w 1905 r. rząd zezwolił na używanie języka litewskiego w nauczaniu religii, a także na nauczanie języka litewskiego w miejskich szkołach podstawowych

i średnich w miejscowościach, w których ludność litewska stanowiła większość (Białorusini pozostali do końca wyłączeni). W praktyce jednak te drobne ustępstwa nigdy nie zostały w pełni zrealizowane, gdyż po pierwsze miast z przewagą litewską było mało, a po wtóre rosyjska biurokracja ze skrajną niechęcią odnosiła się do realizowania tych postanowień.

Ponadto rząd zabronił drukowania książek w języku litewskim z użyciem alfabetu łacińskiego i wprowadził obowiązek używania cyrylicy (1865). Przez kilka dziesięcioleci stanowiło to poważny cios dla całej literatury litewskiej, zresztą i bez tego bardzo osłabionej; książki litewskie drukowano wówczas w Prusach Wschodnich, a na Litwę docierały one jedynie dzięki przemytowi. Rosja zaniedbywała ten obszar również z punktu widzenia edukacji. Teren w istocie rolniczy i porośnięty lasami, nie posiadał ani jednej szkoły leśnej i miał tylko jedną, drugorzędną, szkołę rolniczą; wreszcie nie było tam ani jednej szkoły wyższej od czasu zamknięcia w 1831 r. przez rząd rosyjski polskiego uniwersytetu w Wilnie.

Nieufność, jaką Rosjanie zawsze żywili w stosunku do Litwy i Białej Rusi, przejawiała się także na tych terenach przez niższość w stosunku do autonomicznych instytucji rządów i okręgów (ziemstw). Instytucje te zostały wprowadzone do guberni centralnej Rosji już w 1864 r., natomiast na tych ziemiach dopiero kilkadziesiąt lat później, w 1903 r.; ale nawet wtedy umniejszono je, pozbawiając wyborów, tak że to rząd mianował w guberniach na tym terenie tzw. przedstawicieli ludności. A kiedy w 1911 r. postanowiono przeprowadzić wybory, to jedynie w trzech z sześciu guberni, natomiast gubernie Grodna, Wilna i Kowna nigdy się nimi nie cieszyły; z kolei nawet w pierwszych trzech guberniach wybory owe zostały ostatecznie sparaliżowane, ponieważ poprzez wszelkiego rodzaju wybiegi ordynacja wyborcza nie pozwoliła, aby rzeczywiste stosunki liczbowe różnych narodowości znalazły wyraz w wynikach wyborów.

Ostatecznie polityka rządu mająca na celu rusyfikację tego obszaru nie powiodła się. Udało się tam tylko utwierdzić pewną, w sumie znikomą liczbę Rosjan, którzy pozostali na zawsze

obcy na tych ziemiach i którzy przy nadarzającej się okazji kierowali się w stronę centrum Rosji.

Rząd czynił próżne starania, by narzucić tym obszarom pozory państwa rosyjskiego. Ale ta sztuczna warstwa pozorów skrywała zupełnie odmienną, tym razem prawdziwą głębię. Została ona nagle i bez śladu zmieciona w czasie wojny, kiedy po wycofaniu się wojsk rosyjskich zabrakło fizycznej siły, czuwającej nad realizacją zabiegów rusefikacyjnych.

Terytorium Litwy i Rusi Białej należy, także z geograficznego punktu widzenia, nie do Rosji, lecz do Polski. I nie może tu być żadnej wątpliwości: jeżeli Rosja w przeszłości zaniedbywała te prowincje z gospodarczego punktu widzenia, nie będzie w stanie traktować ich inaczej, także w przyszłości, gdyby były jej częścią, podczas gdy ich ponowne zjednoczenie z Polską może zapewnić tym obszarom szybką odbudowę i rozwój na przestrzeni zaledwie kilku lat.

Upadek gospodarczy tych terenów w wyniku ich włączenia do Rosji.

Wysoce wymownym dowodem upadku gospodarczego tych terenów w okresie dominacji rosyjskiej jest znaczne i postępujące zmniejszanie się wpływów do rosyjskiego budżetu państwa. Podczas gdy w 1881 r. dochody tych sześciu guberni w stosunku do dochodów całego Cesarstwa wynosiły 5,88%, w 1901 r. nie podnosiły się, a w 1907 r. kształtowały się na poziomie 3,2% i 2,9% w 1913 r., natomiast odsetek ludności w stosunku do ogółu ludności Rosji wynosił 7,5%. A ponieważ wydatki na potrzeby tych guberni (4,7% w 1913 r.) przekraczały ich dochody, reszta Rosji musiała uzupełniać deficyt wpływów tego obszaru. Pasywa budżetowe tych sześciu guberni, które w latach 1868-1895 wynosiły jeszcze 58 000 rubli rocznie, w latach 1900/07 wynosiły 33 miliony rubli, a w 1913 roku nawet do 40, czyli odpowiednio 54 miliony rubli, w tym wydatki nadzwyczajne.

Produkcja żyta wynosiła tam 6 kwintali z hektara (średnia roczna w latach 1906-1910), podczas gdy w Królestwie Kongresowym 10,0 kwintali z hektara i 15,6 w Poznańskim. Na tych ziemiach było jedynie 2,04 km linii kolejowych na 100 km²; drogi były w stanie straszliwej ruiny. Liczba dzieci uczęszczających do szkół zamiast wzrastać, malała: ze 111 457 uczniów w szkołach podstawowych w 1881 r.

spadła do 94 464 (1893 r.), mimo ogólnego wzrostu liczby ludności. Na tysiąc mieszkańców tych obszarów do szkoły podstawowej uczęszczało 37,9% dzieci, podczas gdy w guberniach centralnej Rosji odsetek ten wynosił 54,3%.

Nie wystarczy powiedzieć, że Rosja zaniedbała ziemię litewską i białoruską: ona zrujnowała ich podstawy gospodarcze i kulturowe. Aby chronić produkcję centralnej Rosji, taryfy kolejowe zostały tak skonstruowane, że branża młynarska obszarów litewskich i białoruskich została unicestwiona. Eksport pszenicy nie wytrzymał, również ze względu na preferencyjne taryfy, konkurencyjnej pszenicy importowanej z głębi Rosji, a cła importowe, nieproporcjonalnie zawyżone, sprawiły, że narzędzia rolnicze były na tym obszarze o 100% droższe niż w Niemczech.

Ziemie te, położone w granicach dawnej Polski, nie są związane naturalnymi powiązaniem geograficznymi z Rosją, lecz z Polską. Jeśli weźmiemy pod uwagę komunikację rzeczna ziem litewskich i białoruskich, łatwo zauważyć, że mogą one w dużej mierze korzystać z żeglownych dróg wodnych Narwi i Bugu, zbiegów Wisły, a ich główne rzeki, Niemen i Prypeć, połączone są kanałami z Wisłą w ten sposób; aby ten obszar tymi kanałami i Wisłą miał po części łatwiejszy dostęp do morza. Wreszcie Dźwina i Dniepr, które kiedyś były granicami, nie mają większego ujścia od wschodu, od strony rosyjskiego wybrzeża, co jeszcze bardziej przyczynia się do oddzielenia tego obszaru od Rosji.

Litwa i Biała Ruś nie dostarczają niczego bogatej Rosji i nie służą jej gospodarce narodowej; nie mają kopalń, ziemia uprawna jest tam znacznie gorszej jakości, Rosja nie potrzebuje stamtąd drewna, a przemysł na tych terenach praktycznie nie istnieje; wartość produkcji przemysłowej wynosi tam zaledwie 10,9 rubli na mieszkańca.

Skupiona całkowicie na swoich bogatych prowincjach, Syberii i Kaukazie, Rosja nie chciała lokować kapitału na ziemiach litewskiej i białoruskiej, które nie były dla niej tak wydajne jak inne gubernie.

Stosunki gospodarcze z Polską.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestia relacji gospodarczych między tymi obszarami a Polską. Związki gospodarcze były zawsze bliższe Polsce niż Rosji

właściwej. Świadczą o tym między innymi relacje bankowe tych ziem z Polską, a także przeciętna wysokość rachunków, zasadniczo równa na Litwie i w Polsce, ale zupełnie odmienna w Rosji. Prawda jest jednak, że zacofanie w rozwoju, spowodowane brakiem ochrony państwa, a przede wszystkim konkurencją ze strony Rosji właściwej, uniemożliwiło intensywniejszy eksport bydła i pszenicy z tego terenu. Gdyby ziemie te zostały połączone z Polską w jedną gospodarczą całość, to właśnie one zaopatrywałyby ją w bydło, którego ma za mało, a także w pewnym stopniu w pszenicę. Zaopatrywałyby ją także w drewno, którego jest tam pod dostatkiem, a którego Polska ma za mało w stosunku do swoich potrzeb, zwłaszcza że na odbudowę są obecnie potrzebne ogromne jego ilości. Jeszcze przed wojną z ziem tych eksportowano do Polski tytoń i zapałki. Z kolei, Polska bardziej uprzemysłowiona byłaby dla tych obszarów najodpowiedniejszym dostawcą wyrobów tekstylnych, hutniczych, cukrowniczych, a zwłaszcza węglowych, których Litwa i Biała Ruś są całkowicie pozbawione itp.

WNIOSKI

Wyniki przedstawionej analizy są następujące:

1. - Obszar Litwy i Białej Rusi został połączony z Rosją sztucznie i przemocą, podczas gdy z Polską ziemie te są związane więzami naturalnymi.
2. - Rosja nie ma żadnych historycznych praw do tych ziemi, zagarnęła je siłą w czasie rozbiorów Polski, do której to należały przez kilka wieków. Zasada praw historycznych wspiera więc wyłącznie roszczenia Polski.
3. - Siła liczebna pierwiastka rosyjskiego jest w tych regionach zerowa, ponieważ niewielki procent tamtejszej ludności należy do narodowości rosyjskiej i to pomimo rządowych prób sztucznej kolonizacji przez Rosjan. Ponadto Rosja nie potrafiła pozyskać ludności tych obszarów, prześladowała ją i zaniedbywała jej rozwój gospodarczy i kulturalny.
4. - Z drugiej strony na całym tym obszarze dominuje pierwiastek polski

- 15 -

powszechnie do chwili obecnej, jak również dzięki pełnej strukturze społecznej i niezatartym śladom kulturowym.

5. - Na obszarze Litwy etnograficznej Polacy stanowią dość znaczną mniejszość, ale w wielu powiatach białoruskich są większością.

6. - Białorusinów należy uważać za należących w przeważającej części do narodowości polskiej; ich świadomość narodowa może nie jest jeszcze dostatecznie rozbudzona, ale są oni głęboko przeniknięci polskimi wpływami kulturowymi.

7. - Pozostawienie tych obszarów Rosji oznacza skazanie ich na gospodarczą wegetację, ponieważ Rosja ich nie potrzebuje, a rozwój tego terenu nigdy nie miał i nie będzie miał dla niej opłacalnego zwrotu.

8. - Ponownie zjednoczone z Polską - bez przesadzania o trybie zjednoczenia, oznacza dla tych terenów świetlaną przyszłość.

9. - Ruś Białoruska, która jest do szpiku kości przesiąknięta polonizmem, musi być z Polską zjednoczona ścisłymi więzami.

10. - Obszar Litwy etnograficznej, posiadający dość wysoki odsetek ludności polskiej, i będący silnie związany z Polską relacjami kulturalnymi i gospodarczymi, musi być do Polski dołączony lub z nią powiązany, zwłaszcza że jest on zbyt słaby liczebnie i gospodarczo, aby oprzeć się presji niemieckiej, która miałaby poprzez niepodległą, ale słabą Litwę, otwarte drzwi do ekspansji na Wschód.

RUTHENIA (RUŚ)



TYUMACZENIE

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

RUTHENIA (RUŚ)

Terytorium, które pod panowaniem rosyjskim utworzyło trzy gubernie: wołyńską, podolską i kijowską, było częścią państwa polskiego od jego unii z Litwą w 1386 r. aż do drugiego rozbioru w 1793 r., czyli przez ponad cztery stulecia; samo miasto Kijów wraz ze swoim obwodem zostało Polsce odebrane przez Moskwę w 1667 r., w tym samym czasie co wschodnia Ukraina, za Dnieprem, która również do tego momentu należała do Polski.

Te ruskie prowincje Polski nigdy nie utworzyły, nawet przed 1386 r., jednolitego i niezależnego państwa. Podporządkowane one były najpierw w X i XI wieku wielkiemu księciu kijowskiemu, którego panowanie rozciągało się wówczas także na Białą Ruś, ziemie słowiańskie, a także fińskie północno-wschodniej Europy, tereny Wołynia i Kijowa, które łączyły się ze stepami Podola, i które wkrótce stały się polem zaciekłych walk między wieloma książętami ruskimi, spadkobiercami rozdrobionego państwa kijowskiego, co znacznie ułatwiło najazd tatarski w XIII wieku. Sto lat później, gdy potęga Tatarów mocno osłabła, znaczna część tych ziem została zajęta przez Litwę, jednak zachodnie obszary uznawały zwierzchnictwo Polski już za Kazimierza Wielkiego (1366 r.).

- 3 -

Po unii polsko-litewskiej prowincje ruskie zostały podzielone między Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie. Unia realna z 1569 r. włączyła także do właściwej Polski Wołyń Wschodni i Ukrainę – jak zaczęto wówczas nazywać ziemię kijowską i wschodnie Podole. Zarówno pod rządami polskimi, jak i litewskimi, każdy z tych obszarów cieszył się ogromną autonomią, ale nigdy ziemie te nie próbowały ani osobno, ani wszystkie razem ukonstytuować się jako osobny byt polityczny oderwany od wspólnego państwa. Próba tego rodzaju, podjęta na właściwej Ukrainie w połowie XVII wieku przez powstańczych Kozaków, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem; ruch ten, powstanie o charakterze zasadniczo społecznym, zakończył się totalną anarchią, która zamiast „wyzwolić” wschodnią Ukrainę spod jarzma moskiewskiego, była bardzo odczuwalna w pozostałych guberniach ruskich, przez wszystkich tych, którzy chcieli strzec tam porządku i cywilizacji i widzieli konieczność ściślejszego zjednoczenia z Polską. Poczucie to pojawiało się zwłaszcza na Wołyniu i Podolu Zachodnim, gdzie tendencje separatystyczne nigdy się nie pojawiły.

Również państwo polskie, nawet na południu swojego terytorium, stanowiło jednorodną całość, która przetrwała całkowicie sztuczne i arbitralne podziały. Ale Rosja, która ponownie w 1764 r. uroczyście oświadczyła, że nie ma żadnych praw do ziem ruskich w Polsce, anektowała je bez skrępowania w latach 1793 i 1795 r., a następnie chcąc udowodnić ich rzekomo rosyjski charakter, prowadziła tam przez ponad wiek systemową eksterminację wszystkiego, co polskie.

Rząd rosyjski, podobnie jak na Litwie, prześladował ludność polską guberni ruskich, stanowiąc wyjątkowo niesprawiedliwe prawa i fałszując, bo mimo wszystko nie chciała zniknąć, jej liczbę w oficjalnych statystykach. Dokonywał masowych konfiskat, zwłaszcza po powstaniach 1830–31 i 1863 r., w których gubernie ruskie również uczestniczyły, majątków

polskich, aby następnie rozdawał je rosyjskim urzędnikom i oficerom. Zamknął też niektóre szkoły, które rządy polskie pozostawiły na Rusi w znacznej liczbie i rozkwicie, wśród których liceum w Krzemieńcu na Wołyniu było na początku XIX wieku jednym z najważniejszych ośrodków polskiego życia intelektualnego. Zakony katolickie, które zajmowały się także nauczaniem języka polskiego, podzieliły los szkół, a ich kościoły oddano kultowi prawosławnemu. Do 1904 r. dzieciom nie wolno było uczyć się religii katolickiej w języku ojczystym, a do 1917 r. całkowicie zakazano nauki języka polskiego w szkołach podstawowych.

Nic jednak w sposób wyrazistszy nie dowodzi siły żywiołu polskiego na Rusi od bezspornego faktu, że cały system ucisku zastosowano tam na próżno. Liczba Polaków, a przynajmniej tych, którzy odważyli się otwarcie przyznać do swojej narodowości, z pewnością malała i według oficjalnego spisu ludności z 1909 r. nie osiągnęłaby nawet pół miliona. Ale to celowe fałszerstwo zostało odkryte dokładnie w tym samym momencie: w projekcie ordynacji wyborczej dla ziemstw, minister Stołypin był zmuszony przyznać, że w trzech guberniach ruskich liczba nieszlacheckich elektorów polskich wynosiła ponad 17%, a liczba wyborców polskich z drobnych majątków około 28%. Na podstawie danych tego projektu realną liczbę Polaków na Rusi oszacowano na ponad dwa miliony. Słusznie zatem rząd rosyjski aż do przedednia Wielkiej Wojny wahał się z wprowadzeniem reprezentacji tych terenów wybieranej przez ludność, wiedząc aż nazbyt dobrze, że wybory ujawniały wyraźnie liczebną siłę żywiołu polskiego.

Nawet pomijając kwestie ilości, znaczenie polskiego elementu jest tym większe, że Polacy na Rusi, wchodzący w skład wszystkich warstw społecznych, nie przestali tam pełnić swojej odwiecznej, cywilizacyjnej roli. Posiadają oni w tym w istocie rolniczym kraju, nawet po licznych konfiskatach w XIX wieku, bardzo pokaźne dzie-

dzictwo, należące zarówno do wielkich, jak i drobnych właścicieli ziemskich. To oni w najbardziej produktywny sposób uprawiają „czarną ziemię”, główne źródło bogactwa tego obszaru. To oni stworzyli na Rusi znaczące ośrodki przemysłowe, zwłaszcza przemysłu cukrowniczego, zbożowego i alkoholowego. Co więcej, mimo licznych przeszkód stawianych przez rząd, nawet w czasach największego ucisku potrafili rozwijać życie intelektualne, co pozwoliło im na skorzystanie z liberalnych reform po rewolucjach 1905 i 1917 r., otwarcie wielu szkół, publikowanie książek i gazet oraz organizowanie się we wszelkiego rodzaju stowarzyszenia.

Zwłaszcza po ostatniej z tych rewolucji cały obszar został pokryty polskimi szkołami, które otwierano i utrzymywano bez żadnej dotacji ze strony rządu czy władz samorządowych. Liczba szkół podstawowych przekracza w chwili obecnej półtora tysiąca, nie licząc 36 polskich gimnazjów i polskiego (prywatnego) Uniwersytetu w Kijowie. Nie mniej intensywnie rozwinęło się życie polityczne Polaków po rewolucji. Powstała ogólnokrajowa organizacja pod nazwą „Polski Komitet Wykonawczy na Ukrainie”, która ma swoją władzę wykonawczą, swoich przedstawicieli oraz mniejsze administracje, zwane „komisariatami” w każdym powiecie, parafii i gminie.

Żadna z tych polskich organizacji nigdy nie zapobiegała próbom rozbudzenia ukraińskiego ruchu narodowego. Jednak jak dotąd próby te przyniosły dość słabe rezultaty. Ukraińcy, a raczej Rusini, którzy w większości stanowią wiejską masę kraju, prawie całkowicie pozbawieni zróżnicowania społecznego, mają bardzo niewielu intelektualistów, a przecież dopiero ta wykształcona warstwa społeczna zaczęła wykazywać świadomość narodową. Poza tym naród ruski jest obecnie ofiarą tak gwałtownych niepokojów społecznych, że bolszewizm znajduje tam najbardziej sprzyjający grunt.

Trudno byłoby zatem znaleźć wśród samych Rusinów siły, które byłyby w stanie powstrzymać najazd bolszewików i zorganizować kraj.

Cywilizacja i porządek społeczny znajdują tam swoje główne oparcie w żywiole polskim, który nie może zapomnieć o odwiecznych związkach łączących te tereny z Polską. Związki te znajdują swoje wyjaśnienie i źródło nie tylko w historii, ale także w relacjach gospodarczych i warunkach geograficznych, które tak ściśle połączyły dorzecza Prypeci i Dniestru z dorzeczami Wisły.

- 7 -

STOSUNKI POMIĘDZY POLSKĄ
A ZIEMIAMI
LITEWSKIMI I RUSKIMI
PRZED ROZBIORAMI

TYUMACZEWIE

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

STOSUNKI POMIĘDZY POLSKĄ
A ZIEMIAMI
LITEWSKIMI I RUSKIMI
PRZED ROZBIORAMI

Historyczne prawa Polski do terytorium Litwy i Rusi. Aby w sposób dobitny pokazać historyczne prawa Polski do jej dawnej prowincji litewskiej i ruskiej w niniejszym opracowaniu zebrano kilka dokumentów i innych świadectw, dowodzących ponad wszelką wątpliwość, co następuje:

1° Związek Litwy i Rusi z Polską, oparty na zasadach wolności, równości i braterstwa, miał na celu wspólną obronę przed wszystkimi wrogami i zdrowy wewnętrzny rozwój wszystkich narodów Rzeczypospolitej;

2° Unia ta została zawarta spontanicznie i zgodnie z prawem przez przedstawicieli sejmów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego;

3° Poprzez wszystkie zmiany form konstytucyjnych tego związku Polska skrupulatnie respektowała specyfikę państwa litewskiego;

4° Szanowała nawet autonomię administracyjną i specyfikę religijną, to znaczy prawosławie, a przynajmniej obrządek grecki prowincji ruskich;

5° Mimo że świadomość narodowa Litwinów i

- 3 -

Rusinów była jeszcze, za wyjątkiem tych cech szczególnych, bardzo słabo rozwinięta, Polska ocaliła, a nawet chroniła ustawodawstwem prawa ich języków;

6° Jednocześnie żywioł polski, wnikając spontanicznie i pokojowo w ziemię litewską i ruską, pełnił tam przez wieki rolę cywilizacyjną, której dobroczynne skutki były widoczne w czasie rozbiorów we wszystkich dziedzinach rozwoju intelektualnego, moralnego i materialnego.

I

Charakter i cele unii Polski, Litwy i Rusi.

Dokonując w 1385 r. połączenia ziemi litewskiej i ruskiej z Koroną Polską, Wielki Książę Jagiełło miał na celu „odzyskać wszystkie terytoria utracone wcześniej przez Polskę i Litwę”, które w większości zostały im odebrane przez Zakon Krzyżacki. Unia została wypracowana w 1401 r., a Polacy, Litwini i Rusini obiecali sobie wzajemnie „nieskrępowaną pomoc przeciwko wszelkim najazdom”. Unia ta została odnowiona w 1413 r. „z powodu napadów i intryg Krzyżaków i ich stronników, których celem było unicestwienie Litwy i Polski”; strony ponownie zagwarantowały sobie „radę, pomoc i przyjaźń we wszelkich potrzebach i przeciwnościach”, a także dodały obietnicę niewypowiadania wojny bez uprzedniego porozumienia. Do aktu unii z 1413 r. wpisano dla mieszkańców Litwy przywilej, który zapewniał im równouprawnienie z Polakami, obiecane po pierwszej unii (w 1387 r.); „zostali wyzwoleni z jarzma niewoli, która ich dotychczas ciemniżyła” i przyznano im szereg swobód politycznych i społecznych „zgodnie ze zwyczajem Królestwa Polskiego”. Jednocześnie Polacy, przyjmując Litwinów i dopuszczając ich do udziału w swoich herbach, wyraźnie oświadczyli, że rządy każdego państwa powinny uznać jako podstawową zasadę *Mysterium charitatis*. Obietnica wzajemnej pomocy powtarzała się w serii statutów, sporządzonych w latach 1432–1440, po wojnie domowej podżeganej przez Niemców; to właśnie przeciwko nim, a zwłaszcza przeciwko Krzyżakom, Polacy i Litwini musieli sobie „nieustannie” pomagać. Nawet w traktacie

z 1499 r., który połączył więzi konstytucyjne między obydwojoma krajami do tego, co było bezwzględnie konieczne, unia zachowywała charakter wieczystego sojuszu przeciwko wszystkim wrogom, a już w 1501 r., czyli dwa lata później, wzrost zagrożeń zewnętrznych skłonił Litwę do zacieśnienia więzi z „braćmi polskimi”; obie reprezentacje społeczne podkreśliły znaczenie pełnej zgody między członkami tego samego ciała, oświadczyły, że unia polsko-litewska okazała się „nie tylko użyteczna, ale w najwyższym stopniu konieczna” i postanowiły, że Polska i Litwa powinny tworzyć „jedno ciało, niepodzielne i nieodróżniane, jeden lud braterski”; po raz kolejny obiecano sobie pełną solidarność w polityce zagranicznej, a nawet „radę i pomoc” w uzyskaniu od wspólnego suwerena gwarancji wszelkich konstytucyjnych swobód. Ostateczna unia z 1569 r. właściwie zrealizowała ów program; „dla chwały dwóch najszlachetniejszych Narodów, polskiego i litewskiego, dla wzrostu ich splendoru, czci i majestatu”, oba kraje połączyły się na zawsze w postaci „wspólnej Rzeczypospolitej”. Litwa przestała być dziedziectwem dynastii i odtąd uczestniczyła w systemie parlamentarnym Polski. Wspólnemu Sejmowi, organowi ustawodawczemu o charakterze demokratycznym, udało się w ten sposób usunąć zwierzchnictwo oligarchii, która dotychczas uniemożliwiała wszelkie sprzeczności i decydowała o losach Litwy. Łącząc się z Polską „w miłości braterskiej, wolni z wolnymi, równi z równymi”, Litwini ponownie zapewnili sobie konieczne poparcie Polski, tym razem w sposób szczególnie ze względu na zagrożenie ze strony Moskwy. I rzeczywiście, unia z 1569 r. umożliwiła, bez dokonywania jakichkolwiek zmian, jedność narodów, połączonych w jednym państwie, pod wspólnym rządem, zwycięskie odpieranie przez dwa wieki najbardziej zaciekle ataków i proklamowanie Rzeczypospolitej jeszcze w 1791 r., zanim ostatecznie uległa przeważającym siłom niemieckich i rosyjskich wrogów.

II

Udział delegatów litewskich i ruskich w pracach unijnych.

Pierwszą unię, w 1385 r., zawarł dla Litwy wyłącznie jej Wielki Książę, w imieniu pozostałych członków dynastii. Natychmiast po tym traktacie wpływ Polski

- 5 -

zapewnił również przedstawicielom narodu litewskiego istotny głos w życiu publicznym. W 1401 r. ponad 50 notabli litewskich i ruskich podpisało traktat z Polską „w imieniu całej szlachty i wszystkich mieszkańców Litwy i Rusi”, tytuł szlachecki szybko rozszerzył się na wszystkich, którzy z orężem bronili kraju. Tak samo było w 1413 r., a unie z lat 1432–1440 zawierają nazwiska około czterdziestu Litwinów i Rusinów. Traktat z 1499 r. ratyfikował sejm litewski, który reprezentował także wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa; a delegaci litewscy, którzy zawarli unię z 1501 r., mieli pełnię uprawnień całej litewskiej Rady Najwyższej. Owa Rada, która w istocie rządziła Litwą, dopóki zjednoczenie z Polską było unią wyłącznie personalną, miała charakter raczej oligarchiczny, a właśnie w tym czasie masy szlachty litewskiej i ruskiej, wszystkich tych, którzy wówczas byli zainteresowani polityką swojego kraju, zaczęły jasno wyrażać swoje żądania, aby kwestia ściślejszej unii z Polską znalazła się jako priorytetowa w programie demokratycznych reform państwa litewskiego. Unia realna z 1569 r. była jedynie rezultatem tego programu, określonego przed siedmioma laty przez całą szlachtę litewską i ruską, i omawianego ze wszystkimi szczegółami przez sześć miesięcy przed ostatecznym zredagowaniem statutów unii, które zostały zatwierdzone przez oba sejmy, z którego litewski składał się wówczas w większości z reprezentantów pochodzących z wolnych wyborów. Dodać należy, że deklaracja całkowitej jedności Polski i Litwy (1791) jest częścią wielkiej reformy tegoż właśnie roku, która miała sformułować konstytucję Rzeczypospolitej w kierunku liberalnym i demokratycznym przegłosowaną jednogłośnie przez wspólny sejm, i którą należy uznać za ostatni akt prawny regulujący stosunki między oboma krajami.

III

Poszanowanie prawnej i politycznej specyfiki Litwy.

Zjednoczenie nie spotkało się z żadnym sprzeciwem, gdyż Polska szanowała odrębność państwa litewskiego tak długo, jak było to pragnieniem jego przedstawicieli. Traktat prowizoryczny z 1385 r. nie regulował sytuacji prawnej ziem litewskich

- 6 -

i ruskich, określili je unie pierwszej połowy XV wieku, w postaci całkowicie odrębnych rządów wielkich książąt, którzy otrzymali początkowo inwestyturę króla Polski, który zresztą wkrótce zaczął być wybierany przez Litwinów i Rusinów. Unia z 1499 r. usankcjonowała całkowitą równość obu państw i nic w tym stanie rzeczy nie zmienił traktat z 1501 r., zapewniający wspólną elekcję jednego monarchy i zalecający „wspólne rady”. Nawet po połączeniu obu sejmów w 1569 r. Litwa zachowała tytuł „Wielkiego Księstwa”, prawa równe prawu Korony, ze wszystkimi swobodami, prerogatywami i urzędami, a także centralny i lokalny rząd litewski, autonomiczną armię, własny skarb i kodeks cywilny. Tylko Ruś właściwa (Wołyń, Podole Wschodnie i Ukraina) została natychmiast wcielona do Polski zachowując jedynie autonomię lokalną, administracyjną i sądowniczą.

Ale ziemie te, będące przedmiotem sporu jeszcze przed zjednoczeniem Litwy i Polski, wiedząc, że Polska zagwarantuje im skuteczniejszą obronę przed Tatarami i większe swobody, bez trudności uznały natychmiastowy związek z „Koroną” poprzez akty włączenia wszystkich mieszkańców. Jedynie nielicznej grupie oligarchów sprawiało początkowo pewne trudności pojmowanie istotnej dla polskiej konstytucji zasady równości. Pozostała część Wielkiego Księstwa Litewskiego, to znaczy etnograficzna Litwa i Biała Ruś, była w stanie nawet po unii w 1569 r. rozwijać lokalną specyfikę, czemu sprzyjało gminne ustawodawstwo: w 1588 r. wprowadzono nowy litewski kodeks cywilny, a w 1673 r. postanowiono, że co trzeci sejm powinien zbierać się na terytorium Wielkiego Księstwa pod przewodnictwem Litwina. Owa pełna szacunku i słuszności tolerancja jeszcze bardziej przyspieszyła spontaniczną asymilację Wielkiego Księstwa z Koroną, tak że rozróżnienie między tymi dwiema częściami Rzeczypospolitej, stając się teoretycznym archaizmem, mogło zostać za obopólną zgodą wymazane w 1791 roku.

IV

Prawa do języka litewskiego i ruskiego.

Prowincje ruskie pospieszyły w analogiczny sposób do usunięcia niedogodności konser-

- 7 -

watywnego systemu, który paraliżował lokalną specyfikę: zadowolając się tą autonomią, którą konstytucja polska zapewniała każdemu palatynatowi, ziemie ruskie w dużej mierze już w XV wieku domagały się wprowadzenia polskiego prawa cywilnego i karnego, a ziemie włączone dopiero w 1569 roku nie skorzystały nawet z instytucji niezależnego sądu, ale wołały podporządkować się już w 1589 roku sądowi powszechnemu dla całej Polski. Jedynie różnica wyznania czy obrządku pozostawała przez wieki znakiem rozpoznawczym wszystkich, którzy czuli się Rusinami. Polska wyróżniała się również poprzez wyjątkową tolerancję religijną. Na terenie Korony nawet w średniowieczu nie było różnicy w prawach między katolikami a prawosławnymi. W Wielkim Księstwie pierwsze prawa konstytucyjne, nadane tylko Litwie właściwej, gdzie prawosławni stanowili wyraźną mniejszość, dotyczyły wyłącznie katolików. Ale już w 1434 r., „aby uniknąć wszelkich sporów wewnętrznych”, do udziału w tych przywilejach, bez żadnej różnicy wyznaniowej włączono także prowincje ruskie państwa litewskiego. Tylko kilka centralnych urzędów było zarezerwowanych dla katolików litewskich, co zostało zniesione w przededniu ostatecznej unii z Polską w 1563 roku. Wkrótce po zawarciu tej unii podjęto próbę jej uzupełnienia przez unię religijną prawosławnych Rusinów z Kościołem katolickim. Plan ten, zrodzony w XV wieku, został zrealizowany dopiero wtedy, gdy sama cerkiew ruska, chcąc uwolnić się od zgubnych wpływów Bizancjum i Moskwy, podjęła tę inicjatywę. Unia ta, gwarantująca swobodę praktyk określonego obrządku, zawarta w 1596 r., od razu wpłynęła na ożywienie literatury ruskiej i stała się solidną podstawą narodowego partykularyzmu. Ci Rusini, którzy nie chcieli uznać unii, mieli jednak całkowitą swobodę zachowania wiary prawosławnej bez utraty praw politycznych. Dopiero w XVIII wieku, stając się posłusznym narzędziem rosyjskich intryg w Polsce, zostali pozbawieni pewnej części przywilejów.

V

Prawa języka litewskiego i ruskiego.

Język litewski, w czasach niepodległości Litwy, przed zjednoczeniem z Polską, nie był językiem literackim i nie miał formy pisanej. Dokumenty urzędowe były tworzone w większości w języku ruskim, rzadko po łacinie lub po niemiecku. Język ruski był nawet używany jako język konwersacji na dworze litewskim i w życiu publicznym, natomiast językiem litewskim posługiwały się warstwy niższe; ponieważ naród na przestrzeni wieków unii z Polską nie spolonizował się, nie można w żaden sposób twierdzić, że wpływy polskie godziły w prawa języka litewskiego. Wręcz przeciwnie, właśnie w czasie, gdy wpływy te były dominujące, około połowy XVI wieku, pojawiły się wreszcie pierwsze książki litewskie, a tym samym zapoczątkował ruch literacki, bynajmniej niehamowany przez Polskę, ale mało ożywiony, ograniczony do czasów obecnych wyłącznie do kilku publikacji religijnych. Generalnie język litewski odgrywał znaczną rolę w życiu religijnym jako język ludu. I nie dość, że nie był ograniczany, to jeszcze był przez Polskę chroniony. Polacy, którzy przynieśli Litwinom wiarę katolicką, dopóki brakowało na tym terenie rodzimych księży, posyłali tam wyłącznie księży znających język kraju, a zakładając nowe kościoły, zachęcali ich do głoszenia kazań i nauk dla parafian w języku litewskim. W ten sposób wprowadzenie na Litwie katolicyzmu zatrzymało rusyfikację mieszkającego tam ludu, gdyż szlachta stała się wcześniej ruska tak w języku, jak i kulturze; i pozostała taka przez dwa stulecia po pierwszej unii; dopiero w XVI wieku zaczęła całkiem spontanicznie, podobnie jak szlachta pochodzenia ruskiego, coraz częściej używać języka polskiego, którego wpływ cywilizacyjny i literacki był wówczas ogromny w całej Europie Wschodniej aż po Rumunię. Jednakże język ruski, będący językiem administracji w całym Wielkim Księstwie do tego stopnia, że ci, którzy go nie rozumieli, nie mogli go zastąpić łaciną lub polskim, zachował ów charakter także po unii realnej z 1569 r., nie tylko na Litwie, ale także w zjednoczonych wówczas z Polską prowincjach ruskich. Użycie tego

języka w sądownictwie, a nawet w aktach kancelarii królewskiej, zagwarantowane tym obszarom w tym samym czasie co równość praw dla prawosławnych, spowodowało, że mieszkańcy tych ziem zaczęli wprowadzać do swoich publicznych wystąpień Język polski. Jednak oficjalne dokumenty były zawsze pisane po rusku i dopiero pod koniec XVII wieku dobrowolnie zdecydowano się zrezygnować z bezużytecznego stosowania go, co najlepiej świadczy o duchu tolerancji dawnej Polski i jej wpływie cywilizacyjnym. Na Rusi, podobnie jak na Litwie, pod rządami polskimi spolonizowały się tylko te warstwy społeczeństwa, które pozycja polityczna chroniła przed jakimikolwiek ograniczeniami; wielkie masy potrafiły jednak zachować w tajemnicy swoją narodowość aż do czasów nowożytnych, kiedy to zaczęły być jej świadome.

VI

Rola żywiołu polskiego na Litwie i Rusi.

Polonizacja rodzimej szlachty nie wystarczyła, aby nadać Litwie i Rusi na połę polski charakter, który jest uderzający w chwili obecnej nawet dla największych wrogów Polski. Te słabo zaludnione ziemie były przez kilka stuleci zaludniane przez nieustanny napływ ludności polskiej, nie tylko wśród szlachty, ale także w miastach i na wsiach. Już w 1323 r., na długo przed unią, Wielki Książę Litewski wymagał od zapraszanych do osiedlenia się na tym obszarze misjonarzy znajomości języka polskiego oraz litewskiego i ruskiego. Ta całkowicie spontaniczna i niemająca związku z rządami polskimi polska kolonizacja, nasiliła się w następnych stuleciach, czemu sprzyjały więzy polityczne, a przede wszystkim potrzeba obrony tych rozległych terenów przed najezdami barbarzyńców, jak również ich wykarczowania, aby móc wykorzystać bogactwa naturalne tych ziem. Ponieważ ludność rodzima była zbyt nieliczna, Polacy podjęli się tego podwójnego zadania z zapałem i powodzeniem. Przelewając krew w nieustannych walkach z Tatarami, Turkami i Moskalami, mieli jeszcze dość żywotności, aby założyć na ziemiach litewskich i ruskich tysiące miast i wsi, budować kościoły i szkoły, słowem ziemie owe objąć strefą wpływów

- 10 -

cywilizacji łacińskiej i europejskiej. Pomimo długich wojen XVII wieku, które zrujnowały, zwłaszcza na Ukrainie, tak wiele owoców wieloletnich i pokojowych starań Polaków, wszystkie te wschodnie ziemie były w czasie rozbiorów połączone z Polską nie tylko poprzez konstytucję Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim przez wspólnotę kulturową, która wykreowana przez Polskę i nieustannie żywa, zapewnia im niezbywalne prawa do ubiegania się o ich zjednoczenie z Państwem Polskim. To właśnie w wielkich majątkach polskich lub spolonizowanych właścicieli kultura rolnicza rozwijała się najbardziej. Fabryki sukna, wyrobów ceramicznych i zbrojeniowych powstawały tam w coraz większej liczbie. Obok Uniwersytetu Wileńskiego i kilku filii Uniwersytetu Krakowskiego (szkoła średnia) rozwijały się zarówno kolegia zakonne, jak i nowe szkoły zakładane przez Komisję Edukacji, które liczyły nawet w małych miasteczkach litewskich czy ruskich średnio ponad 250 uczniów. Każde, nawet najmniejsze miasto, od Połocka na północy ze swoim starym kolegium, po Mohylew na południu Podola, miało swoją drukarnię, Wilno miało ich nawet trzy, stąd też polskie życie intelektualne mogło rozwijać się z taką samą intensywnością aż po krańce granic Rzeczypospolitej. Tej historycznej ewolucji, sztucznie przerywanej przez rozbiory Polski, nie udało się całkowicie zatrzymać i tylko dzięki niej żywioł polski wychodzi zwycięsko z najbardziej bezlitosnego i najbardziej bezwzględnego świeckiego ucisku, jaki zaprowadzili na tych ziemiach Rosjanie.

CZYM JEST UKRAINA?

Pojęcia Ukraińcy i Ukraina są w czasach obecnych stosowane na określenie wszystkich Rusinów (Mało Rusinów) oraz ich terytorium. Twierdzi się również, że ta Ukraina była przez wieki wielkim zjednoczonym i niepodległym państwem, które teraz, po czasach długiego polskiego i rosyjskiego ucisku, domaga się zaistnienia.

Owa teoria, wspierana przez Niemcy i Austrię jako kamień węgielny koncepcji Europy Wschodniej poddanej wpływowi tych państw, zabiega o pozytywną opinię Ententy. W związku z tym należy niezwłocznie skorygować dwa zasadnicze błędy.

I

Prawdą jest, że określenie „Ukraina” pojawia się już w starych kronikach ruskich od 1187 r.; nigdy jednak jako nazwa państwa - Rusi, a jedynie jako określenie geograficzne oznaczające „teren przygraniczny, granica, przejście”. Po zjednoczeniu ziem ruskich z Polską zaczęto tak nazywać tereny położone przy ich wschodniej granicy, a ostatecznie około połowy XVI w. nazwa Ukraina zaczęła być stosowana na określenie granic wojskowych Rzeczypospolitej na południowym wschodzie, o którą Tatarzy krymscy spierali się z nią przez cztery stulecia ze względu na brak precyzyjnie wyznaczonej granicy. Nazwa ta dotyczyła przede wszystkim trzech terenów: księstwa kijowskiego, braclawskiego (Podola wschodniego) i nieuformowanego czernichowskiego,

które jak łatwo zauważyć stanowią tylko niewielką część całej Rusi. Nazwa Ukraina, która nigdy nie miała charakteru oficjalnego, zawsze pozostawała nieprecyzyjna w odniesieniu do granic owego obszaru, ale zawsze mieściła w sobie stopy po obu stronach dolnego Dniepru i zasadniczo oprócz znaczenia militarno-geograficznego nie miała absolutnie żadnego znaczenia etnograficznego. Dopiero w czasach współczesnych, na początku XX wieku, Rusini wybrali ją, dość arbitralnie i ze względu na dominację austriacką, dla lepszego odróżnienia się od Rosjan, jako nazwę swojej „ojczyzny” i społeczności”.

II

W X i XI wieku wszystkie ziemie ruskie podlegały Wielkiemu Księciu Kijowskiemu, ale wkrótce podzieliły się na wiele księstw, w tym Księstwo Kijowskie – obszar znany później jako Ukraina – i całkowicie poddały się Tatarom do tego stopnia, że w XIII i XIV wieku prawie nie było tam rodzimych książąt. Księstwo Kijowskie, odebrane Tatarom przez Litwę około 1363 r., przyłączyło się wraz z nią do Polski w 1386 r.; tereny te były rządzone najpierw przez książąt wasalnych z dynastii litewskiej, a później tworzyły prowincję litewską (od 1471 r.) lub polską (od 1569 r.).

Aby zapewnić swoim „ukraińskim” lub przygranicznym terenom stałą obronę przed Tatarami, władza polska sformowała w 1572 r. oddział Kozaków złożony z wojowniczej ludności tego terenu w małą regularną i uprzywilejowaną armię. Kwestia jej liczebności i praw była przyczyną kilku buntów Kozaków przeciwko Polsce. W najważniejszym, zapoczątkowanym w 1648 roku przez Bohdana Chmielnickiego, Kozacy próbowali nawet oddzielić od Polski ziemie ukraińskie. Nie mogąc stworzyć niepodległego państwa, poddali się w 1654 r. Rosji. Ta fatalna w skutkach decyzja uniemożliwiła realizację planu przekształcenia trzech „ukraińskich” księstw w federacyjną trzecią autonomiczną część Rzeczypospolitej Obojga Narodów nazwane „Wielkie Księstwo Ruskie” (polsko-ukraińska unia hadziacka z 1658 r.). Niesnaski wzniecane przez Kozaków

zamiast stworzyć nową ruską formację polityczną na części terytorium tejże ludności, doprowadziły do rozbioru Ukrainy (1667) między Polskę a Rosję, która nawet nie pomyślała o respektowaniu tamtejszych praw, niesłusznie przyznanych Kozakom na mocy unii z 1654 roku. Walki, które doszczętnie spustoszyły Ukrainę, pozostawiły jedynie pamięć o okrucieństwach popełnionych tam przez Kozaków i ich sojuszników tatarskich i tureckich, pamięć, którą niestety zdają się przywoływać dzisiejsi Rusini, utożsamiając cały swój naród z Kozakami i uważając się za ich spadkobierców.

PRZEGLĄD
METOD STOSOWANYCH
PRZEZ
RZĄD ROSYJSKI
W CELU
OSŁABIENIA WPŁYWU POLSKIEGO
NA
LITWIE I RUSI

PRZEGLĄD
METOD STOSOWANYCH
PRZEZ
RZĄD ROSYJSKI
W CELU
OSŁABIENIA WPŁYWU POLSKIEGO
NA
LITWIE I RUSI

Do połowy XIX wieku wszystkie ziemie zabrane Polsce w czasie rozbiorów przez Rosję nosiły oficjalną nazwę „provincji polskich”, co świadczyło o ich narodowym charakterze.

Chcąc pokrzyżować plany Napoleonowi, który podniósł problem odbudowy państwa polskiego, car Aleksander zamierzał ukonstytuować te same obszary (1812) w państwo polskie, załóżek dla późniejszego zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Kiedy kongres wiedeński (1815) zdecydował o utworzeniu „Królestwa Kongresowego”, ten sam Aleksander I zastrzegł sobie możliwość jego późniejszego powiększenia poprzez dodanie znajdujących się pod jego zwierzchnictwem ziem polskich, co przewidywała klauzula umieszczona w tekście traktatu o treści: „Jego Wysokość Imperator zastrzega sobie prawo do dodawania

- 3 -

temu obszarowi... takiej rozbudowy wewnętrznej, jaką uzna za stosowną." Owa deklaracja, powtórzona raz jeszcze w mowie tronowej przed sejmem warszawskim (1818), nigdy nie została zrealizowana, a nawet była jedną z głównych przyczyn powstania z 1831 r., w którym ziemie te brały czynny udział. Również powstanie z 1863 r. odbiło się szerokim echem na wszystkich obszarach aż po polskie Inflanty; w szeregach powstańczych było wielu chłopów, co skutkowało zniszczeniem dużej liczby wsi litewskich.

Aby zniszczyć silnie uzewnętrzniający się, wyraźnie polski charakter tego obszaru, Rosja zmuszona była uciec się do przemocy, wprowadzić szczególne prawa, jednym słowem, użyć całego szeregu drakońskich środków. Owe działania były wielorakie; obowiązkowe używanie języka rosyjskiego miało nadać tym terenom zewnętrzny, rosyjski charakter; Rosja dążyła do osłabienia siły polskiej liczebnie i gospodarczo, do pozbawienia jej należnej reprezentacji itp.

I

Stopniowe eliminowanie Polaków.

Po rozbiorach, w oficjalnych drukach i władzach administracyjnych, używano łącznie języka polskiego i rosyjskiego; w sejmikach i urzędach lokalnych posługiwano się wyłącznie językiem polskim. Był to okres największego rozkwitu Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, Liceum Krzemienieckiego (Wołyń), a także Instytutu Rolniczego w Horkach (gubernia mohylewska), zamkniętego na skutek represji wkrótce po powstaniu 1831 r. W 1840 r. język rosyjski zastąpił język polski w sądach i w tym samym roku stał się, z pewnymi wyjątkami, językiem powszechnym w szkołach, natomiast język polski stał się przedmiotem nauczania specjalnego. Po powstaniu 1863 r. ponownie zaczęto prześladować język polski; najpierw zniknął z pozostałych szkół, a także nielicznych działów administracji, w których był jeszcze tolerowany (np. izby obrachunkowe i urzędy chłopskie). Język rosyjski został wprowadzony do korespondencji urzędowej i do ksiąg stanu cywilnego Kościoła rzymskokatolickiego; w urzędach nakazano posługiwać się wyłącznie rosyjskim (1863); jego użycie stało się też obowiązkowe w rachunkach i księgach handlowych, na znakach itp. (1864), w zgromadzeniach publicznych (1868), do których przesadnie przypisano teatry, ogrody

publiczne, sklepy, za wyjątkiem sytuacji rozmów ściśle prywatnych; jednak i to starano się stłumić przez wątpliwą interpretację (1881, 1893) tego rozporządzenia, aż do zakazu prywatnych rozmów po polsku na ulicach i umieszczania w miejscach publicznych słynnych afiszy z następującym napisem: „Zabrania się mówić po polsku”. Biblioteki polskie zachowały sporo z nich jako świadectwa. Surowo zakazano, nawet prywatnie, nauczania języka polskiego wśród dzieci (1892); ilekroć władza odnotowywała tę „zbrodnię” lub znajdowała polskie elementarze, „sprawców” karano niezwykle surowo.

Ale język polski nadal pozostał codziennym językiem ludności, nie tylko rdzennie polskiej, ale też innego pochodzenia.

II

Rząd rosyjski wykorzystał powstania z lat 1794, 1831 i 1863 jako pretekst do masowych wywozek tysięcy polskich rodzin (zwłaszcza na mocy zarządzeń z 5 czerwca 1794 r. i 9 października 1831 r.). Na podstawie kolejnych zarządzeń (z 2 i 5 września 1793 r., z 3 maja 1795 r. itd.) skonfiskował dobra ziemskie zamieszkiwane przez populację liczącą ponad 650 000 dusz. Konfiskaty i wypędzenia.

Po powstaniu 1831 r. rząd rosyjski skonfiskował 2889 majątków, z których część była bardzo duża (por. Lubliner „Konfiskaty mienia polskiego za panowania cesarza Mikołaja I”, Bruksela 1861). Po powstaniu 1863 r. skonfiskowano nowe dobra ziemskie, a resztę nakazano sprzedać nie-Polakom. Powierzchnia w ten sposób sprzedanych gruntów wynosiła prawie 500 tysięcy hektarów (według oficjalnego raportu rosyjskiego ministra z 1907 r.). Ale ilość ziem, która mimo wszelkich podejmowanych środków, pozostała w rękach polskich, zawsze była w przewadze. Rząd rosyjski zmuszony był uciekać się jeszcze do innych środków, aby pozbawić Polaków ich ziem: nałożono na nich specjalny podatek w wysokości 10 procent ich dochodów, a suma całkowita, ustalona w 1863 r. i obowiązująca od tego czasu

bez zmian, została podzielona między wszystkich właścicieli pochodzenia polskiego, bez uwzględnienia stopniowego zmniejszania się ich liczby tak, że podlegali oni stale rosnącemu podatkowi. Podatek ten został zniesiony dopiero w 1894 r. Jednakże przede wszystkim w 1865 r. zakazano Polakom nabywania własności ziemskiej w jakikolwiek inny sposób niż dziedziczenie ab intestat. Polakom nie wolno było nabywać ziemi w drodze zakupu lub darowizny, ani w drodze dyspozycji testamentowej. Następnie ograniczono im prawo dzierżawy i zastawu majątku ziemskiego do lat dwunastu oraz ograniczono prawa użytkowania (1891). Prawa te obowiązywały w praktyce również chłopów polskich, a gdy zniesiono ten zwyczaj w 1901 roku, postanowiono, że odtąd nie powinni oni kupować więcej niż 60 hektarów.

Ostatecznie władzy rosyjskiej poprzez wszystkie te akty przemocy i wyjątkowe prawa, udało się znacznie zmniejszyć polską własność ziemską, która w normalnych warunkach pozostałaby w rękach dawnych właścicieli.

III

Sztuczna imigracja Rosjan.

Rząd rosyjski zabraniał Polakom tak, jak tylko mógł, dostępu do różnych urzędów, a przede wszystkim do funkcji rządowych, podczas gdy w ciągu kilku dziesięcioleci, które nastąpiły po rozbiorach, przyjmowano tam Polaków w dość znacznych proporcjach, zwłaszcza w regionach północnych, gdzie nawet zajmowali wysokie stanowiska. Najpierw od 1831 r. zostali wykluczeni z administracji, a od 1840 r. z sądów i szkół. Początkowo dość wysoka liczba Polaków zatrudnionych w administracji kolei spadła do 50% (1886), następnie kolejno do 33,3% itd., a ich miejsce zajęli Rosjanie obcy na tych terenach. Ponadto znaczną liczbę Rosjan przyciągały darowizny skonfiskowanych Polakom majątków ziemskich, a ich zakup, zarezerwowany wyłącznie dla Rosjan, ułatwiały dotowane przez państwo instytucje kredytowe; z drugiej strony banki, które udzielały kredytów długoterminowych, miały zakaz udzielania ich Polakom.

Aby przyciągnąć na te tereny również rosyjskich chłopów

rząd rosyjski wspierał kolonizację przez sekty religijne (raskolników), które skądinąd prześladował w Rosji i aby mieć wystarczającą liczbę rosyjskich kandydatów na stanowiska rządowe, od 1864 r. przyznawał funkcjonariuszom rosyjskim udogodnienia i specjalne przywileje; krótko mówiąc, cała ludność zamieszkująca te tereny, aż do rozbiórów polska, pochodzi z niedawnej imigracji i została sztucznie przyciągnięta przez władze rosyjskie, najczęściej do pełnienia funkcji urzędowych w administracji, na kolei itp. Miało to na celu nadanie tym terenom pozorów charakteru rosyjskiego; ludność rosyjska pochodząca z tej sztucznej kolonizacji zniknęła stamtąd w czasie wojny, gdyż nie była związana z obszarem żadnymi więzami.

IV

Prześladowania Kościoła katolickiego.

Walka podjęta przez rząd rosyjski z Kościołem rzymskokatolickim i greckokatolickim (unickim) w tych „polskich prowincjach” była szczególną formą walki ze pierwiastkiem polskim w ogóle, ponieważ polonizm i katolicyzm były ściśle związane z Kościołem unickim, sprzeciwiającym się rosyjskiej ortodoksji, i zbliżającym swoich wiernych do cywilizacji zachodniej, czyli polskiej.

Bezpośrednio po rozbiorach ograniczono swobodę w stosunkach Kościoła rzymskokatolickiego z Rzymem, poddając kontroli państwa całą ich korespondencję. Rząd stworzył specjalną instytucję, która miała ściśle monitorować działalność Kościoła: „Departament ds. Kościoła rzymskokatolickiego”.

Regularne prześladowania rozpoczęły się po powstaniu 1831 r. Większość klasztorów została zamknięta: z ogólnej liczby 291 pozostało ich zaledwie 89, a dobra zostały skonfiskowane (1832). Zlikwidowano dużą liczbę parafii (1839), a duchowieństwu przyznano skromną pensję w ramach rekompensaty za majątek, który również został skonfiskowany (1841). Wreszcie po powstaniu 1863 r. zamknięto wszystkie do tej pory istniejące klasztory, wszystkie zakony, za wyjątkiem jednego, i większość kościołów parafialnych tak, że np. w guberni wileńskiej z 404 kościołów, które

istniały jeszcze w 1863 roku, w 1888 pozostało ich zaledwie 292. Zakazano budowy nowych kościołów, a nawet naprawy istniejących, podobnie jak kaplic, a nawet krzyży przydrożnych, co wymagało uprzedniej zgody władz, które konsekwentnie jej odmawiały. Europa poznała przerażające wydarzenia związane z zamknięciem kościoła w Kroże, kiedy to rząd rosyjski dokonał masakry wielu wiernych sprzeciwiających się temu niegodziwemu posunięciu.

Jednocześnie ograniczono indywidualne swobody duchowieństwa. Już w 1831 r. zakazano księżom opuszczania miejscowości, w której przebywali, bez zezwolenia administracji. Głosić mogli dopiero po uzyskaniu zezwolenia cenzury (1839 r.), a po 1863 r. zakazano nawet całkowicie wygłaszania kazań, których nie było w zbiorze wydrukowanym i dopuszczonym przez cenzurę; zakazano, aby wiatykowi towarzyszyli ministranci z dzwonkami itp.

Odrzucenie prawosławia na rzecz innej religii było uważane za przestępstwo i karane. Aby zapewnić przewagę prawosławiu małżeństwa mieszane można było, pod rygorem nieważności, zawierać wyłącznie przed księdzem prawosławnym, a dzieci z tych związków miały przynależeć bez względu na wolę rodziców, do wiary prawosławnej, co sztucznie powiększyło ich liczbę, naruszając przy tym najświętsze prawa sumienia.

Rząd rosyjski próbował zastąpić język polski językiem rosyjskim w dodatkowych nabożeństwach, ale napotkał potężny opór, którego nie mógł opanować ani karami, ani deportacjami buntowników (np. opata S. Piotrowicza z Wilna i tysięcy innych). Wszystkie zarządzenia skierowane przeciwko Kościołowi były stosowane z bezprecedensową brutalnością. Nie oszczędzono samych biskupów: pięciu pozbawiono władzy i wywieziono (3 z Wilna, 1 z Mohyłowa, 1 z Mińska).

Aby ograniczyć polski wpływ na ludność ruską i białoruską, która od czasu unii z Rzymem z 1595 r. przynależała do obrządku greko-katolickiego i nadać jej, przynajmniej w aspekcie religijnym, zewnętrzne cechy rosyjskie, rząd rosyjski zaraz po rozbiorach przeprowadził niezwykle aktywne działania propagandowe na rzecz

ortodoksyjnego prozelityzmu. Aktywność ta nasiliła się po powstaniu w 1831 r. Ostatecznie w 1839 r. oficjalnie ogłoszono zniesienie unii na tych terenach, a sprzeciwiający się temu szli do więzienia, ponosili kary cielesne oraz czekały ich wywózki: wystarczy przytoczyć np. barbarzyńskie działania przeciw zakonnikom z Mińska, z których wiele uległo po znęcaniu się nad nimi.

Jednakże przywiązanie, jakie mimo wszystko część ludności miała do Unii, przetrwało nawet po ponad stuleciu konsekwentnych prześladowań, a po opublikowaniu edyktu tolerancyjnego w 1905 r. ponad 100 000 mieszkańców Litwy i Białej Rusi porzuciło prawosławie, aby przyjąć, mimo braku przywrócenia unii, wyznanie rzymskokatolickie.

V

Nadzwyczajne środki dotyczące wyborów.

Pomimo wszystkich środków, za pomocą których rząd rosyjski chciał trzymać Polaków z dala od tych ziem, czy to bezpośrednio, czy też osłabiając ich gospodarczo, itp., nadal stanowili oni na tym obszarze imponującą siłę, i to zarówno pod względem liczebności - w porównaniu z resztą populacji tych terytoriów, a zwłaszcza w guberniach północnych - jak również w stosunku do pełnej struktury społecznej, składającej się z ziemian, mieszczan i chłopów, czy wreszcie w aspekcie aktywności intelektualnej i społecznej.

Tę przewagę pierwiastka polskiego od razu ujawniłyby wyniki wyborów parlamentarnych - jak to już miało miejsce poprzednio w sejmikach, które funkcjonowały do 1840 r., a nawet do 1863 r., i które składały się wyłącznie z Polaków. Dlatego właśnie Rosja zwlekała z zorganizowaniem wyborów na omawianych terytoriach, a kiedy to zrobiła, to z tak drastycznymi zmianami, że Polacy nie mogli uzyskać liczby przedstawicieli, do których według statystyk mieli prawo. Rząd rosyjski zorganizował w Rosji od 1864 r. autonomiczne instytucje (Ziemstwa)

w okręgach i guberniach, ale nie wprowadzono ich do polskich prowincji. Zostały one dopiero utworzone w 1903 i 1904, ale ponownie bez wyborów, tak więc rekrutacja ich członków odbywała się na zasadzie mianowania. Ale nawet wtedy rząd rosyjski był zmuszony, przynajmniej w części (zwykle w połowie), mianować tam Polaków, ponieważ nie mógł znaleźć wystarczającej liczby Rosjan odpowiednich do tej wysokiej funkcji. Ostatecznie w 1911 r. wprowadzono na tych terenach ordynację wyborczą, ale ograniczono ją tylko do sześciu guberni, z wyłączeniem trzech: Grodna, Wilna i Kowna. Aby w ziemstwach nie było polskiej większości, tam, gdzie je wprowadzono, uciekano się do fortelu, aby kategorycznie podzielić elektorów na dwa odrębne kolegia, jedno rosyjskie, drugie nierosyjskie (czytaj: polskie). Przy czym to ostatnie otrzymało tylko połowę lub jedną trzecią mandatów, do których miało prawo według statystyk; liczbę miejsc przypadających Polakom w ziemstwach rządowych ograniczono do jednego lub dwóch na okręg. A w wielu okręgach (dokładnie 22) nie przydzielono im żadnego miejsca.

Te same metody zastosowano przy wyborach do Dumy. Kiedy w 1905 r. okazało się, że liczba polskich posłów w pierwszej Dumie jest znaczna, rząd rosyjski wprowadził ważną nowelizację ordynacji wyborczej (1907 r.), na mocy której Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mogło utworzyć dwa kolegia elektorów, jedno rosyjskie, drugie polskie. Kolegia te faktycznie wprowadzono, a Polakom przyznano liczbę mandatów znacznie niższą niż im się należało.

VI

Podsumowanie.

Wszystkie akty przemocy, wszystkie szczególne prawa skierowane przeciwko Polakom dowodzą, jak bardzo Rosja się ich obawiała; jednocześnie pokazują one – jeśli aż takie starania były potrzebne, aby usunąć ich z życia publicznego i zniwelować dominujące w nim miejsce – polskość tych ziem (zwłaszcza północnych guberni i Wołynia).

- 10 -

A kiedy kajdany wreszcie opadły, ujawniła się polskość tych obszarów, która utrzymała się tam mimo wielowiekowej niewoli, czego najlepszym dowodem jest masowe tworzenie polskich szkół, do których uczęszczały tysiące dzieci.

- 11 -

SZKOLNICTWO POLSKIE
NA LITWIE I RUSI

WZUMACZENIE

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

SZKOLNICTWO POLSKIE NA LITWIE I RUSI

Początki na Litwie.

Wpływ polskiej cywilizacji na Litwie sięga połowy XIII wieku, a pod koniec XIV wieku staje się dominujący i właściwie wyłączny po unii łączącej oba kraje (1386).

Wpływ ten przejawiał się poprzez wprowadzenie chrześcijaństwa, a co za tym idzie, myśli zachodniej cywilizacji, które niosła ze sobą wyłącznie ta religia. Działalność dworu królewskiego, złożonego w większości z Polaków, oraz Uniwersytetu Krakowskiego dopełniły cywilizacyjnego dzieła Polski. W 1570 r., na prośbę sejmu litewskiego w Grodnie, jezuita ufundowali kolegium w Wilnie. Uczelnia ta, w 1579 r, została przekształcona w Uniwersytet Wileński. Na początku XIX wieku, zreorganizowany przez Komisję Edukacji Narodowej, Uniwersytet Wileński, stojący już na poziomie uniwersytetów zachodnich, stał się ośrodkiem intensywnego życia intelektualnego, a jego wpływy rozciągały się na całą Polskę. Wielu uczonych, filozofów i poetów, którzy ukończyli tę uczelnię, zajmuje poczesne miejsce w dziejach kultury polskiej.

- 3 -

Represje i prześladowania.

Represje, które miały miejsce po rozbiorach Polski i które w sposób szczególnie dotknęły polskie życie intelektualne na Litwie, w tym zwłaszcza likwidacja polskich szkół i uniwersytetu (1831), obniżyły poziom szkolnictwa w latach 1831–1861., kiedy to liczba szkół na Litwie spadła z 47 do 26. Jednakże wszystkie prześladowania nie mogły zatrzeć głębokich śladów pozostawionych przez polskie wpływy na tym obszarze. Tłumione przez ciemieźców tradycje polskie, zachowywane przez rodziny, obudziły się, gdy Ci ostatni zniknęli, przejawiając się w podjętej na nowo edukacji na terenach dawnej Rzeczypospolitej.

Na Rusi.

Na Rusi cywilizacja łacińska, reprezentowana przez Polskę, zderzyła się z wpływami bizantyjskimi, które dominowały tam do połowy XV wieku. Jednak po upadku Konstantynopola, dzięki przyciąganiu przez Uniwersytet Krakowski młodzieży ruskiej, dawna tradycja rusko-bizantyjska zaczęła ustępować miejsca nowym ideom zachodnim. Pierwsze polskie szkoły na Rusi były zakładane przez jezuitów i dysydentów.

Tak powstały, utworzone przez jezuitów, kolegia w Dubiecku (1555), Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu, Łucku, Ostrogu itp., a także te założone przez protestantów kalwińskich, w Łańcucie, Ostrogu, Beresteczku, Paniowcach, czy przez Socynian w Czernichowie, Hoszczy itp.

W odpowiedzi na rozszerzanie się wpływów kultury łacińskiej bractwa ruskie założyły w 1586 roku we Lwowie wyższą szkołę. Szkoła ta, podobnie jak szkoła w Ostrogu, mająca służyć jako ośrodek kultury rusko-prawosławnej, nie wytrzymała konkurencji szkół łacińskich i około 1620 roku zaczęła podupadać. Z kolei Akademia Kijowska, założona w 1615 roku przez Piotra Mohyłę, przejmując organizację akademii polskich, oparła się wszelkim przewrotom społecznym czy politycznym, a po odłączeniu Kijowa od Rzeczypospolitej (1667) stała się pierwszym ośrodkiem edukacyjnym moskiewskiej Rosji. W ten sposób wszystkie szkoły na Rusi w XVIII wieku utworzone

czy to przez katolików, czy przez dysydentów, czy nawet przez prawosławnych, miały wyraźnie łacińsko-polski charakter. Po głębokich wstrząsach wywołanych przez powstania kozackie na początku XVIII wieku nastąpiło znaczne podniesienie poziomu szkolnictwa, głównie za sprawą jezuitów. Po rozwiązaniu tego zakonu (w 1773 r.) ogromny majątek, którym dysponował, powrócił do Komisji Edukacji Narodowej. Komisja ta podzieliła terytoria Rzeczypospolitej na departamenty; ziemie ruskie tworzyły dwa z nich: wołyński (centrum Krzemieniec) i ukraiński (centrum Winnica). Dzięki inteligentnym posunięciom Komisji w każdym okręgu wokół głównego ośrodka powstała sieć szkół.

Liceum w Krzemieńcu po rozbiorach stało się ośrodkiem nauczania polskiego dla całego Wołynia, Podola i Zachodniej Ukrainy, pełniąc tam taką samą rolę jak Wilno na Litwie. Owocna działalność tych placówek przetrwała ich zamknięcie w 1832 r., jak również wszystkie zabiegi rusyfikacyjne rządu carskiego. W chwili obecnej powtarza się to na całym obszarze prowincji litewsko-ruskiej.

Stan obecny.

Najbardziej wymownym dowodem żywotności naszej cywilizacji jest spontaniczny rozwój szkolnictwa polskiego w ostatnich latach wojny. Po tym jak rewolucja rosyjska zerwała kajdany, którymi spętane były „polskie prowincje” przejęte przez Rosję, w ciągu pierwszego roku powstały tysiące szkół podstawowych, dziesiątki szkół średnich, uniwersytet (kijowski), wiele instytucji edukacyjnych. Podczas gdy niektórzy przejmowali własność innych, a inni ratowali swoją lub stawali się „spekulantami”; Polacy na Litwie i Rusi skierowali wszystkie swoje wysiłki, aby ożywić polską kulturę i oświatę, tak długo uciskaną przez rusyfikujący reżim.

W Paryżu nie jesteśmy w stanie w sposób dokładny i pełny podać liczb dotyczących szkół polskich w

dziwięciu byłych guberniach zachodnio-rosyjskich, ale te, które możemy przywołać wystarczająco w zupełności, by dać odpór celowo przez niektórych promowanej pogłosce, że owe gubernie należą do strefy wpływów rosyjskich.

Na Rusi.

Od 1917 r. na Rusi (to znaczy w rejonie Kijowa, na Podolu i na Wołyniu) funkcjonowało 36 liceów i innych szkół średnich, 9 szkół średnich zawodowych i 1245 szkół podstawowych (w tym 507 na Wołyniu, 546 na Podolu i 194 na Ukrainie), do których zapisanych było 73 688 uczniów i w których uczyło 1663 nauczycieli.

Na Litwie.

Dzisiaj owe wysiłki cywilizacyjne są częściowo niweczone przez bolszewickie i ukraińskie bandy, a ludność polskich miejscowości walczy o uratowanie tego, co pozostało.

Szkoły polskie na Litwie zaczęły powstawać zaraz po wycofaniu się Rosjan w 1915 r., pod patronatem takich instytucji jak „Oświata”, „Światło” itp. Wkrótce potem nowy, niemiecki najeźdźca zaczął skazywać te instytucje na banicję, co w naturalny sposób doprowadziło do zagłady wielu subsydiowanych przez nie szkół: mimo to udało się uratować (grudzień 1917) w Wilnie 60 szkół podstawowych z 7 tysiącami uczniów. W okupowanej części guberni wileńskiej było ich 200, a na całej Litwie właściwej, okupowanej przez Niemców, łączna liczba polskich szkół podstawowych osiągnęła liczbę 500.

Na Rusi Białej.

Co się tyczy Rusi Białej, cała gubernia mińska, za wyjątkiem najbardziej wysuniętych na zachód okręgów, tj. pińskiego i większości nowogródzkiego, znajdowała się na wschód od frontu niemiecko-rosyjskiego z 1915 roku i dlatego nie doświadczyła „wyzwoleńczych” wysiłków Niemców. W tej części Białej Rusi panował reżim carski; ale już po jego upadku, w latach 1917-1918, otwarto tu 243 polskie szkoły podstawowe. Dzisiaj liczba ta podwoiła się, a ponadto w prowincji mińskiej otwarto wiele szkół średnich: 7 w Mińsku i po jednej w każdej z

miejsowości: Borysów, Łohojsk, Ihumen, Bobrujsk, Słuck, Nieśwież, Mozyrz, Dokszyce. Należy zauważyć, że większość szkół podstawowych utrzymywana jest z dobrowolnych składek, opłacanych przez samych chłopów polskich, bez korzystania z funduszy instytucji patronackich. W guberni mohylewskiej działa ok. 200 polskich szkół podstawowych i 2 szkoły średnie w Mohylewie i Orszy.

Zbędny jest dodawanie, że polska społeczność stworzyła cały system szkolny z niczego. Jeśli rosyjski rząd carski nie tolerował żadnej polskiej szkoły na Litwie i Rusi, to rosyjski rząd rewolucyjny nie dał ani grosza polskim placówkom edukacyjnym. Rozwój wszystkich tych szkół jest wynikiem hojności i dobrowolnych datków mieszkańców tych terenów.

Nic w tym dziwnego, że liczba szkół rosyjskich jest tam na razie większa, skoro polonizm na tych terenach od kilku pokoleń był prześladowany, a nawet zakazany. Pewne jest jednak to, że z inicjatywy Polaków w ciągu kilku miesięcy powstało na Litwie i Rusi więcej szkół niż przez wszystkie lata rządów potężnego imperium rosyjskiego.

WIĘZI GOSPODARCZE
MIĘDZY
POLSKĄ, LITWĄ
I
PROWINCJAMI RUSKIMI

TYUMACZENNIE

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

WIĘZI GOSPODARCZE
MIĘDZY
POLSKĄ, LITWĄ
I
PROWINCJAMI RUSKIMI

Polityka rządu rosyjskiego.

Litwa i Biała Ruś były zaniedbywane przez rosyjski rząd, którego polityka gospodarcza polegała na faworyzowaniu najbogatszych regionów cesarstwa (Kaukaz, Syberia). W rezultacie Litwa i Biała Ruś nie mogły wystarczająco wykorzystać swoich bogactw naturalnych, a tereny te były obciążeniem dla rosyjskiego skarbu państwa: na przykład w 1913 r. wydatki (140 mln rubli) przekroczyły o 40 mln wpływy podatkowe (100 mln rubli) (1). W poprzednich latach deficyt zasadniczo utrzymywał się na tym samym poziomie.

Aby uświadomić sobie słabe zaawansowanie techniczne kraju, nawet w stosunku do Królestwa Kongresowego, wystarczy porównać gęstość kolei na 100 km: na Litwie i na Rusi Białej 2,04 km; we Francji 9,3; w Anglii 12,0; w Niemczech 11,4; we Włoszech 6,0; w Królestwie Kongresowym 2,65.

Tylko dzięki unii z Polską obszary te mogą rozwijać się gospodarczo, ponieważ są naturalnym przedłużeniem Polski i tworzą z nią geograficzną i gospodarczą całość. Należy ponadto zauważyć, że dorzecza Wisły, Niemna, Dźwiny i Dniepru łączą ten obszar z Królestwem Kongresowym, a żadna z tych rzek nie ma połączenia z rzekami rosyjskimi.

(1) Zobacz raporty Urzędu Kontroli Państwowej.

Polacy są elementem organizującym wszystkie sfery życia gospodarczego na Litwie, na Białej Rusi, a także na Podolu i Wołyniu.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to widzimy, że najlepiej uprawiane są tam polskie dobra (małe, średnie i duże). Jednakże rolnictwo z trudem mogło się rozwijać, ponieważ rząd rosyjski, za pomocą odpowiednich taryf kolejowych, uczynił te obszary rynkiem zbytu dla pszenicy i mąki z centralnej Rosji do tego stopnia, że tereny mające wszelkie warunki niezbędne do eksportu pszenicy, zostały obszarami importującymi.

Królestwo Kongresowe znalazło się w podobnej, niesprzyjającej sytuacji, gdyż był traktowane również jako rynek zbytu dla rosyjskiej pszenicy. Jednakże będąc dotknięte ze względu na konkurencję na rynku pszenicy, poczyniło wielkie postępy w rolnictwie, dzięki stowarzyszeniom rolniczym, do których należeli chłopci i wielcy właściciele ziemscy. Ten sam postęp był niemożliwy na Litwie i Białej Rusi, gdzie rząd rosyjski, obawiając się wpływu polskiej wykształconej warstwy, która odgrywała aktywną rolę w społecznościach rolniczych, stworzył barierę między chłopami a wielkimi obszarnikami. Działalność tych stowarzyszeń była ograniczona ze względu na strach, jaki budziła ich polskość. Na tym obszarze Polakom zabroniono nabywania ziemi.

Wzajemne korzyści wynikające z unii gospodarczej. Na Litwie hoduje się dużo bydła, a jego część jest eksportowana do Królestwa Kongresowego; eksport ten prawdopodobnie znacznie wzrośnie, o ile bariera celna nie uniemożliwi zalania polskiego rynku przez rosyjskie bydło z „Wielkich Prerii”. Tu znowu rząd rosyjski traktował Królestwo Kongresowe jako rynek zbytu dla rosyjskiej hodowli.

Królestwo Kongresowe, które przed wojną posiadało tereny leśne mniejsze niż Litwa i Ruś (18 %), uszczuplone obecnie przez niemieckie spustoszenia, będzie w jeszcze większym stopniu potrzebowało drewna, które z terenów tych eksportowano w znacznych ilościach.

Ruś i Litwa nie posiadają węgla i rud żelaza: w konsekwencji nie miały i nie będą miały przemysłu metalurgicznego i są uzależnione pod tym względem od polskiego zagłębia węglowo-hutniczego; Polska była i będzie dla nich naturalnym źródłem zaopatrzenia w węgiel i wyroby metalurgiczne.

Dwa ważne na tym obszarze sektory przemysłowe (tytoniowy i zapałkowy) mają

sporo eksportował do Królestwa Kongresowego. Z kolei z Królestwa Kongresowego, obok węgla i wyrobów hutniczych, Litwini i Rusini otrzymywali cukier, wyroby włókiennictwa itp. W poszczególnych gałęziach przemysłu pierwiastek polski zajmował na wzmiankowanych obszarach dominujące miejsce, zapewniając inżynierów, techników i siłę roboczą. Dla niektórych branż istniały wspólne stowarzyszenia tych terenów i Królestwa Kongresowego. Wraz z Królestwem Kongresowym tworzyły one jeden okręg przemysłowy podlegający jednemu inspektorowi generalnemu. W ten sposób rząd rosyjski uznawał niejako jedność tych obszarów z Królestwem Kongresowym.

Finanse, instytucje kredytowe i banki.

Kolejny dowód na ścisłe relacje gospodarcze pomiędzy Królestwem Kongresowym, Litwą i Rusią Białoruską dostarcza system środków płatniczych. Rachunki Rosyjskiego Banku Państwowego podają średnią wartość weksli dyskontowanych w tym banku, jak również w jego oddziałach w latach 1907, 1908 i 1909 w różnych regionach imperium rosyjskiego. Według nich przeciętna wartość weksla w Królestwie Kongresowym wynosiła 195 rubli; na Litwie i Rusi Białej 232 ruble. W innych częściach Rosji osiągała następujące wartości: 508, 571, 638, 645, 697, 710, 724, 864, 1052, 1157.

Wiadomym jest, że w innych krajach, dość zaawansowanych gospodarczo, rozwój drobnego handlu i przemysłu opiera się w głównej mierze na operacjach kredytowych. Pod tym względem Królestwo Kongresowe, Litwa i Ruś Biała kontrastują bardzo wyraźnie z Rosją stanowiąc jednocześnie ze sobą jeden blok gospodarczy.

Informacje o zasadach dotyczących weksli przynoszą te same wnioski. Europa Zachodnia praktykuje weksel krótkoterminowy (3 miesięczny). System ten jest powszechnie przyjęty w Królestwie Kongresowym i na Litwie, w odróżnieniu od tego, który funkcjonuje w Rosji.

W Królestwie Kongresowym trzymiesięczne weksle stanowią 85,2% łącznej wartości dyskontowanej. Na Litwie osiągnęły 66,4%; a jeśli chodzi o inne części byłego imperium rosyjskiego, wahały się między 30 a 40 %. Tylko w obwodzie piotrogrodzkim osiągnęły 54%.

To w rękach Polaków znajdują się instytucje

kredytowe: Wileński Bank Ziemi jest wyłącznie polski, a lokalne długoterminowe spółki kredytowe w Wilnie, Białymstoku i Mińsku są w większości polskie. To samo można powiedzieć o wileńskich i białostockich bankach udzielających kredytów krótkoterminowych. Liczne towarzystwa kredytowe: w Wilnie, Grodnie, Mińsku itp. są zarządzane głównie przez Polaków.

Znaczące miejsce, jakie Polacy zajmują w towarzystwach kredytowych Litwy i Białej Rusi, można łatwo wytłumaczyć, biorąc pod uwagę fakt, że Polacy rzeczywiście stanowią tam jedyną aktywną, twórczą i organizującą siłę intelektualną. Przemysł i rolnictwo.

Nic więc dziwnego, że Polaków znajdujemy na czele wszystkich przedsięwzięć społecznych i gospodarczych, jakie tworzą się na tym terenie.

I fakt ten, lepiej niż jakikolwiek inny, jest dowodem na istnienie rzeczywistych więzów, które ściśle wiążą Litwę i Białą Ruś z Królestwem Kongresowym.

Te same relacje na polu gospodarczym sprawiają, że Królestwo Kongresowe, Wołyń i Podole wzajemnie się uzupełniają. Tam również Polacy są organizatorami życia gospodarczego, zwłaszcza w rolnictwie i przemyśle cukrowniczym. Około 40% przemysłu cukrowniczego znajduje się w polskich rękach. Pierwszą cukrownię w Klebówce i pierwszą rafinerię w Szepetówce założyli Polacy; Polacy pełnią tam funkcje kierownicze, są inżynierami, technikami w przemyśle cukrowniczym itd.

Wołyń potrzebuje polskiego rynku dla niektórych swoich upraw, na przykład chmielu i nasion buraków, które nie są wykorzystywane przez lokalne plantacje buraków.

Podole może z kolei zaopatrywać dawne Królestwo Kongresowe w fosforyty, z których do tej pory nie mogło korzystać ze względu na zły stan utwardzonych dróg, a także swoich granitów.

Wpływy Polaków na Podolu i Wołyniu, podobnie jak na Litwie i na Rusi Białej, były hamowane przez rząd rosyjski. Sprzeciwiał się on przede wszystkim otwieraniu wystaw rolniczych, na których wpływy polskie objawiały się w sposób szczególny. Na tych wystawach nie wolno było mówić po polsku i nie wolno było ich organizować. Mimo to Polacy na Podolu i Wołyniu są pionierami jeśli chodzi o rolnictwo, podobnie jak na Litwie i Rusi Białej.

UWAGI DOTYCZĄCE STATYSTYKI
DOTYCZĄCEJ DEMOGRAFII WSCHODNICH
KRAŃCÓW POLSKI

TYUMACZEM

KSZTAŁTOWANIE GRANIC NIEPODLEGŁEJ POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KARTOGRAFICZNYCH

Praca naukowa finansowana w ramach programu MNiSW pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023
nr projektu 01SPN17003218, kwota finansowania 1 228 485 zł

UWAGI DOTYCZĄCE STATYSTYKI DOTYCZĄCEJ DEMOGRAFII
WSCHODNICH KRAŃCÓW POLSKI

Nie istnieje dokładna statystyka narodowościowa obejmująca dziewięć guberni utworzonych na ziemiach zajętych przez Rosję w czasie trzech rozbiorów Polski i okręgu białostockiego.

Oficjalne źródła podają różne liczby, nawet w kwestii ogólnej liczby ludności. W dniu 1 stycznia 1909 r. rocznik statystyczny notuje na tym obszarze 24 189 000 mieszkańców, podczas gdy spis policyjny z tego samego dnia wykazuje ich jedynie 22 633 807.

Rozbieżność jest jeszcze większa, jeśli wziąć pod uwagę statystykę dotyczącą przynależności wyznaniowej. Stołypin, przekazując Radzie Ministrów w 1906 r. swój projekt „Ziemstwa”, mówi o 35,39% katolików wśród mieszkańców całego kraju, podczas gdy spis ludności z 1897 r. notuje ich tam zaledwie 19,3 %.

Jeśli chodzi o statystyki dotyczące narodowości, pokazują one nieprawdopodobne rozbieżności. Znajdziemy tam np. następujące dane dotyczące odsetka Polaków:

	1897	1909
Dystrykt wileński.	20 %	43%
- Troki.	12%	22%
- Kowno.	23%	8%
- Białystok.	34%	18%
- Bielsk.	35%	9%

Bardzo wrogie Polakom władze niemieckie zastały na tym obszarze tak dużą liczbę Polaków, że nie zdecydowały się na opublikowanie wyników swojego spisu, a do atlasu etnograficznego zajmowanego terytorium użyły danych ze spisu ludności z 1897 r. To

(1) Völkerverteilung in West-Russland. Hamburg 1917, Verlag von L. Friedrichsen 2-te Auflage.

dopiero później wyniki niemieckich spisów powszechnych ujrzały światło dzienne.

Ze względu na przytoczone fakty, szacunki dotyczące liczby Polaków są bardzo zróżnicowane. Statystyki rosyjskie mówią o zaledwie milionie czterystu tysiącach, niemiecki ekspert naukowy ds. Rosji, profesor Hoetzche (1) wskazuje na 3,5-4 milionów, a statystyka polska mówi nawet o sześciu i pół milionach.

Wobec braku wiarygodnych oficjalnych statystyk bardzo trudno jest podsumować kwestie narodowościowe w sześciu guberniach powstałych z dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Trudność jest tym większa, że ten rozległy teren stanowi z etnograficznego punktu widzenia bardzo niejednorodny obszar. Pod wierzchnią warstwą tworzoną przez Polaków, mającą niewątpliwie autochtoniczny charakter, można wyróżnić kilka prowincji etnicznych, a raczej kilka obszarów bez określonych granic, pomiędzy którymi istniały duże strefy przejściowe o charakterze mieszanym. Zupełnie brakuje tu, ustalonych przez wieki, wyraźnych granic. Ludy zamieszkujące te tereny przechodzą obecnie proces transformacji: masy etniczne stają się nowoczesnymi narodami, kierowanymi przez ich własnych intelektualistów. Proces ten jest daleki od zakończenia. Raczej jesteśmy teraz świadkami jego pierwszej fazy, która nie licząc Łotwy i etnicznej Litwy, przybiera formę wyłącznie zróżnicowania wyznaniowego, tak charakterystycznego i ważnego dla Europy Wschodniej. To właśnie w tym prymitywnym stanie należy szukać przyczyny braku precyzyjnie określonych granic etnicznych; stąd też cztery główne obszary etniczne tego terytorium można wyróżnić tylko w bardzo ogólnikowy sposób.

I tak wyróżniamy:

Obszar centralny, z przewagą polską, rozciągający się od Grodna do Dunaburga, obejmujący teren Wileńszczyzny;

Obszar północno-zachodni, z przewagą litewską, obejmujący gubernię kowieńską i pas przygraniczny guberni wileńskiej;

Obszar północny, z przewagą Łatgalii, zajmowany przez Inflanty Polskie;

Obszar południowo-wschodni, z przewagą białoruską, z bardzo silnymi wpływami polskimi na Zachodzie, które słabną idąc kierunku wschodnim, zwłaszcza na lewym brzegu Dniepru.

(1) Hoetzsch O., Russland. Berlin 1917, p. 387, 2-te Auflage.

Z pewną dozą dokładności można ustalić jedynie granicę między strefą litewską a strefą polską. Wyniki spisów niemieckich z 1916 i 1918 r. (Aneks A) oraz spisu przeprowadzonego przez Konsystorz Katolicki w Wilnie (Aneks B) mogą ułatwić ogólną orientację.

Co do innych obszarów, wobec braku wiarygodnych statystyk, można opierać się jedynie na materiałach dostarczonych przez projekt ziemstwa przekazany Dumie przez Stołypina w 1910 roku. W załączniku do projektu znajdujemy zestawienie wyborców według ich narodowości (Aneks C). Liczby te są niezwykle cenne, gdyż wskazane są nie tylko te dotyczące wielkich obszarników, ale także przedstawicieli wybranych przez drobnych obszarników. Pokazując wyniki wyborów, jakich oczekiwał rosyjski rząd, dają nam dowód na to, do jakiego stopnia rząd szacował siłę polskiego żywiołu w dziewięciu guberniach „kraju zachodniego”. Analizując je, należy pamiętać, że w kategorii „nieprawosławnych Rosjan” znajdują się jedynie katolicy białoruscy i rusczy; nie są oni przywiązani do swojej gwary, posługują się polszczyzną w kościele, a od 1917 r., kiedy zostało to dozwolone, w szkołach i uważają się za Polaków.

Na podstawie tych wyników można sformułować przybliżone wyobrażenie o aktualnej sile żywiołu polskiego w „kraju zachodnim”. Ale w czasach odradzania się idealizmu, kiedy zasada restytucji i zadośćuczynienia stała się powszechnie uznana, nie można zapominać, że żywioł polski był sztucznie osłabiany przez politykę eksterminacji, stosowaną przez rząd rosyjski przez prawie 150 lat. Skutki tych aktów przemocy są ogromne i nie sposób ich w pełni oszacować.

Jednakże nawet gdyby odrzucić zasadę restytucji i zadośćuczynienia i wprowadzić jedynie praktyczne środki dla ugruntowania legalnego i trwałego ustroju, który zapewniłby mieszkańcom tych obszarów, bez względu na narodowość i wyznanie, poczucie bezpieczeństwa i wolności, trzeba zdać sobie sprawę, że aby dojść do jakiegokolwiek rezultatu, należałoby polegać w głównej mierze na żywiole polskim, ponieważ inne narodowości, nawet etnicznej Litwy, „nie stanowią poważnego i trwałego oparcia”, jak uznali sami Niemcy (Aneks D).

ANEKS D

RAPORT KAPITANA NIEMIECKIEGO V. BECKERATH

PRZEKAZANY DO NAJWYŻSZEGO DOWÓDZTWA W DNIU 3 STYCZNIA 1917
ROKU

„Polacy stanowią zdecydowaną większość w Wilnie i okolicznych dystryktach. – W innych regionach stanowią znaczącą mniejszość. – W ich rękach jest prawie cała wielka własność ziemska, stanowią również większość duchowieństwa, wolnych zawodów i świata finansów. – W Berlinie nie doceniono nie tylko liczebnego znaczenia żywiołu polskiego, ale także jego wartości politycznej i gospodarczej. Oficjalne, znalezione tutaj, rosyjskie statystyki, nie spełniają współczesnych wymagań naukowych i z pewnością zostały sfałszowane na niekorzyść Polaków, których siła ujawniła nam się bez wątpliwości. Spis powszechny przeprowadzony przez nas w 1916 r. wykazał, że znaczenie żywiołu polskiego na Litwie jest znacznie większe i że Polacy jako jedyni na tym terenie posiadają aspiracje polityczne i sprawcze. – Jeśli można rządzić bez nich w czasie wojny, wydaje się, że trudno jest rządzić przeciwko nim w czasie pokoju – trudno, a nawet niebezpiecznie, ponieważ inne narodowości Litwy nie przedstawiają żadnego poważnego i trwałego oparcia”.

